Nr. 279. Środa, 4 Grudnia 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent Sądu krajowego wyższego zamianował oficyała rachunkowego w Sądzie krajowym wyższym we Lwowie, Gustawa Bindera, rewidentem rachunkowym w c. k. Sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego przełożenia drogi gminnej kat. parc. 3078 w klm. $96^{4}/_{7}$ i przeprowadzenia drogi pod kolej w klm. $96^{6}/_{7}$ w gminie Bucniów na linii Halicz-Ostrów (Tarnopol) odbędzie się dnia 28 grudnia 1895 o godzinie 11 przed południem na miejscu w Bucniowie.

Wykazy gruntów, zająć się mających wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. (Dz. ust. państw. nr. 30) w urzędzie gminnym w Bucniowie, przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Tarnopolu lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Ogłoszenie.

C. k. Rząd krajowy w Czerniowcach zakazał rozporządzeniem z dnia 14 listopada b. r., l. 18 958, wprowadzać (przywozić i przypędzać) bydło rogate, owce i kozy z powiatów politycznych: Chrzanów, Dąbrowa, Dolina, Mielec, Stryj, Turka i Zbaraż do Bukowiny z uwagą, że przekroczenia zakazu będa karane według ustawy z dnia 24 maja 1882, (Dz. u. p. nr. 51) względnie §. 46, ustawy z dnia 29 lutego 1880, (Dz. u. p. nr. 35 i 36 ex 1880).

Co do przywozu świń do Bukowiny obowiązuje i nadal rozporządzenie z dnia 4 lipca 1895, l. 10.982, ogłoszone tutejszem obwieszczeniem z dnia 13 lipca 1895 r., l. 57.474.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 grudnia.

Mowa JE. pos. Jaworskiego,

wygłoszona w Izbie deputowanych dnia 29 listopada.

Wysoka Izbo!

Z wygłoszonych codopiero wywodów pos. Fuchsa na zapytanie pos. Luëgera wypływa, jak mi się zdaje konkluzya, że komisya śledcza, której pos. Fuchs dotychczas przewodniczył, a która miała wyśledzić winowajców w sprawie manewru giełdowego z dnia 14 listopada r. 1891, zaniechała swoich czynności. Pozwalam sobie tedy zwrócić się do Jego Ekscelencyi Pana Prezydenta Izby z zapytaniem, czy jest tego samego zdania co pos. Fuchs, a z prośbą, aby ze względu na to, że komisya nie doprowadziła czynności swej do pożądanego rezultatu, nad czem ja i całe Koło polskie jak najszczerzej ubolewamy, zechciał Jego Ekscelencya zarządzić wedle regulaminu to, co potrzeba, żeby zaniechaną pracę komisyi na nowo podjęto. (*Brawo, brawo*).

Do zapytania tego, skłania mię inna jeszcze pobudka, mianowicie następująca: Onegdaj, po siedmiogodzinnem posiedzeniu, po innem głosowaniu nad pewnym wnioskiem pilnym, gdy Jego Eksc. Pan Prezydent już był przeszedł do ostatnich czynności posiedzenia, byłem już tak znużony, że nie mogłem pozostać jeszcze w tej sali, a skutkiem tego byłem nieobecny, gdy pos. Luëger poruszył sprawę, o której właśnie mówimy. Panowie! Niejednokrotnie już pos. Luëger poruszał tę sprawę z dnia 14 listopada r. 1891, a więc z przed czterech lat, wiążąc z nią Koło polskie i moje także nazwisko; na onegdajszem znowu posiedzeniu w zapytaniu do przewodniczącego komisyi śledczej pos. Luëger nie mógł się obyć bez obszernego przytoczenia artykułu z pewnego dziennika, pełnego najniedorzeczniejszej nieprawdy i najbezczelniejszych twierdzeń, acz kolwiek nadmienił że nie wie, czy to prawda, czy nie. Co do mnie, już od lat młodocianych ściśle kazano mi trzymać się zasady, że nie trzeba powtarzać nic obelżywego, nie mając niezbitego przekonania, że to prawda. (*Huczne brawa*). Kto inaczej postępuje, czyni się chcąc nie chcąc współwinnym oszczerstwa (*żywe objawy zgody i huczne brawa*), i może tu dadzą się zastosować słowa komedyopisarza francuskiego: *Calomniez, calomniez, il en restera toujours quelque chose.*

Dla tego przy nastręczającej się dziś sposobności wypada mi przedstawić panom w kilku słowach, jak rzecz miała się co do mnie i co do Koła polskiego; ale czynię to z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że co tu powiem, nie ma być bynajmniej odpowiedzią pos. Luëgerowi, ani polemiką z nim; nie, bynajmniej! Czynię to jedynie ze względu na powagę i godność tej wys. Izby (*huczne brawa*), której zawsze staraliśmy się przestrzegać, bo jesteśmy częścią wys. Izby. (*Brawo, brawo!*). Muszę skorzystać z tej sposobności i przedstawić, jak rzecz się miała, bo oto upłynęło już lat kilka, a w łonie Izby znajdują się może posłowie, którzy albo wcale nie poznali sprawy, albo nie zachowali jej dobrze w pamięci.

W r. 1891 zajmowało się Koło polskie sprawą organizacyi władz lokalnych w administracyi skarbowych dróg żelaznych. Zdania i poglądy Rządu a Koła polskiego wielce się rozchodziły. Koło stawiało postulaty dale o sięgające, ale bardzo słuszne i z pewnością nie sprzeciwiające się ani prawidłowej gospodarce na drogach żelaznych, ani interesowi Państwa. Przez życzliwość i uprzejme współdziałanie ówczesnego kierownika Ministerstwa spraw wewnętrznych (ś. p. Taaffego) i z własnej jego inicyatywy byłem zawezwany przed Najj. Pana, który raczył najmiłościwiej sprawę tę zemną omówić. O ile sobie przypominam — zdaje mi się, że dobrze pomnę — posłuchanie to odbyło się o godz. 5; o godz. 6 zaś odbyło się posiedzenie Koła polskiego pod mojem przewodnictwem, na którem stósownie do Najwyższego upoważnienia, zdałem sprawę w formie najoględniejszej, natychmiast przeprowadziłem ściśle poufne traktowanie tej sprawy, nie dopuściłem żadnej zgoła dyskusyi nad nią, a Koło zajmowało się dalszemi postanowieniami statutu organizacyjnego. Posiedzenie Koła skończyło się około godz. 11 w nocy. Nazajutrz było posiedzenie Izby. O godz. 12 dowiedziałem się tu w Izbie o panice na giełdzie, wywołanej posiedzeniem Koła odbytem poprzedniego wieczora. Ponieważ PP. Ministrowie nie byli obecni w Izbie, wybiegłem natychmiast, aby ich poszukać; zastałem ich w pokojach ministeryalnych, gdzie zwróciłem się nasamprzód do Ministra dla Galicyi, p. Zaleskiego, którego wymieniam tu jako świadka klasycznego. Przedstawiłem mu całą sprawę, on zaś zwrócił się natychmiast do Pana Prezesa gabinetu (ś. p. Taaffego), który oburzony przyrzekł z największą gotowością uczynić wszystko, co tylko można aby zdemaskować manewra giełdowe. Na tem wydawała się rzecz załatwioną, przynajmniej na ową chwilę.

W Izbie samej, jak to i w zapytaniu pos. Luëgera przytoczono, wszystkie stronnictwa wystąpiły z daleko posuniętymi wnioskami lub interpelacyami. Wszystkie w tym względzie wnioski przyjęto jednomyślnie. My zaś, Koło polskie, bylibyśmy głosowali i za najdalej posuniętym wnioskiem, bo dla nas

---

12)

W ŚWIAT.

VI.

(Ciąg dalszy).

Dyniecki był przed tygodniem u Borajskich, przywiedziony przez Łasieckiego. Spiesząc się na inną wizytę, bawił bardzo krótko, przyrzekł jednak, że w teatrze amatorskim grać będzie. Również obiecał przyjść na imieniny pani Marcysi.

Stąd pochodziła bliższa znajomość Loli z pięknym kołczaniańskim młodzianem.

Za powrotem do domu miały dziewczęta tyle jeszcze wolnego czasu, aby bez świadków wysłuchać wymówek pani Borajskiej za niepotrzebne a długie uganianie po mieście i spokojnie przywdziać nowe sukienki. Niezwłocznie bowiem poczęli schodzić się goście i napełniać cztery obszerne pokoje mieszkania Borajskich.

Przyszli Wywrotowie z trzema córkami, Ranieccy z Józefem, Szelągowie z Mańką, dwaj bracia pani Marcysi, mydlarze Grzybińscy z żonami i córkami, Łasiecki, Smolarz i wiele innych osób.

Cała gromada dzieci od lat sześciu do trzynastu, należących do różnych rodzin i domów, uwijała się wśród starszych, wrzeszcząc, śmiejąc się, rozbijając stołki, komody, drzwi i każdego, który im na zawadzie w wzajemnym pościgu stawał.

Co chwila musiała pani Marcysia, krzątająca się w jadalnym pokoju, wyciągać z pod głównego stołu jakiegoś bębna, który urządzając sobie tam kryjówkę, groził ściągnięciem obrusa wraz z kosztowną zastawą i pieczywami, mozolnie przez nią wyrobionemi.

Pokoje napełniły się śmiechem, gwarem, dymem tytoniowym i złotym humorem.

Pan Storch, sławny muzyk, przybył już także i dla pospiechu zajadał przy osobnym stoliku zimne przekąski, aby co prędzej usiąść do fortepianu.

Lola, w różowej sukience, z różową wstążką w długim złotym warkoczu, uwijała się wśród gości, zapraszała mężczyzn na wódeczkę i przekąski, sadzała starsze kobiety na kanapie, odpowiadała od razu na dziesięć pytań, ściskała małe dziewczątka co się do niej gromadnie garnęły, a wśród tego rzucała co chwila na drzwi ukradkowe spojrzenia.

Wreszcie rozwarły się one i wszedł ten, kogo tak gorąco oczekiwała.

Łasiecki i Smolarz zacisnęli się w kącik pod okno i ztamtąd spoglądali od dłuższego czasu na zebrane tłumy gości.

Satyryk Łasiecki mówił wciąż półgębkiem, zasłaniając usta dłonią. Obmawiał i nicował w pierwszm rzędzie kobiety, ale i dla mężczyzn nie był pobłażliwym.

Smolarz słuchał go z rozprószoną uwagą, uśmiechał się i milczał.

— A jakże, było to na tańcach zeszłego roku — ciągnął własnie Łasiecki, mrugając oczyma ku Dynieckiemu. Sam widziałem, jak Boga kocham. W ubieralni było ciemno, a ja właśnie wieszałem burnus na szaragach i szukałem czegoś w kieszeni, więc się nie ruszałem. W tem ona wychodzi z sali i nie widząc mnie mówi:

„Nie wolno tu, nie wolno." A on: „czemu nie wolno?"

— Bo mi podwiązka spadła i muszę założyć.

— T....to ja pomogę — powiada i chce naprawdę pomódz.

Uderzyła go wachlarzem po palcach, a on porywa ci ją wpół, przypiera do kąta i zaczyna całować. Ona zaś t....tylko chichocze i niby to się broni. Dopieroż jak ja sobie nie chrząknę, nie chrząknę z pomiędzy paltotów po ludzku!... Mówię ci, jakby piorun trzasł, t... tak ich z ubieralni wysadziło. Ho, ho, znam ja go!... to wesoły sobie ptaszek! On potrafi w trzech naraz się kochać i wszystkie trzy jednego dnia uszczęśliwi, tyle ma w sercu ognia.... Ja ci mówię Franek, nie bądź ciarachem i kuj żelazo póki czas. Ot, patrzaj, przysiadł się do twojej panny Loli.... Dalibóg, on ci chapnie pannę i dwa domy i warstat i szczęście z przed nosa. A doprawdy, że nic a nic nie będę cię żałował, bo sam sobie jesteś winien.... No, przypatrz się tylko, jak oni z sobą rozmawiają.

W tej chwili odesłała pani Marcysia Lolę do Szelągowej, a sama przysiadła się do Dynieckiego, Łasiecki spostrzegłszy to, zauważył znowu:

— Aha, przysiadła się druga. Zaczekaj tylko trochę, a obaczysz, że i tej w mig głowę zawróci. On mężatki woli n.... nawet niż panny, sam to powiada.... a p.... pani Marcysia nie chce być jeszcze babką w teatrze.

Oblicze Smolarza w miarę uwag Łasieckiego zasępiło się. Wcisnął się jeszcze więcej w kąt, złożył ręce na krzyż i przestał patrzeć na ludzi.

Tymczasem pan Storch usiadł do fortepianu i zagrał skocznego mazura. Wnet potworzyły się pary i jak kto umiał tak czynem cześć oddawać począł zacnej patronce Terpsychorze. Niektórzy z mężczyzn, z JózefemRanieckim na czele, walili obcasami w podłogę, trzymając się reguły, że im więcej znaków będzie w posadzce, tem skoczniejszy mazur.... niektórzy zgubiwszy raz takt, próżno czynili wysiłki, by się napowrót dostać do utraconego raju, inni znowu atakowali zabawnie jedną i tą samą nogą przestrzeń lub poprzedzającą parę, wlokąc drugą w rezerwie i wiele tam jeszcze było innych ulepszeń mazurowego kroku, lecz.... mój Boże, któż o to pytał?... kto się tem martwił?

Dyniecki, prowadzący tańce, sam tańczył świetnie, to też oczy obecnych połączone z nim nierozwalnym zda się promieniem, ścigają go bez ustanku; na innych nie zważano.

Dokoła sali siedząc na krzesłach, ławkach, zaścielonych dywanami i na kanapach kobiety starsze i mężczyźni, przytrzymując w objęciach lub też za ubrania małą gawiedź, aby niewczesnem wmieszaniem się w grono tańczących, nie naraziła ich na upadek a nóg własnych na rozmiażdżenie podczas skocznego hołupca.

Raniecki, nie usuwając się od towarzyskiego obowiązku, dzierży na kolanie sześcioletnią Zosię, córeczkę Wywrotów. Oczy śmieją mu się rozkosznie, jedną nogą wybija takt na podłodze, a grube palce wygrywają w ślad za panem Storchem hołupce po sukience dziewczątka. Taniec bardzo go podnieca, omal sam nie poskoczy do pani Szelągowej lub innej jakiej poważniejszej niewiasty z zaproszeniem do mazura. Wstrzymuje się jednak i tylko lekkiem poruszeniem łokcia od siebie, przywołuje uwagę sąsiada Szeląga:

— Ten ci dopiero zawija!... niech go drzwi ścisną — powiada, wskazując nosem na Dynieckiego, a po chwili dodaje. — Ale i mój Józef, panie dobrodziejaszku także nie od macochy, co?... prawda?... ha?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Rojan.

było to sprawą honoru, żeby rzecz się wyjaśniła. Akcya przeto była rozpoczęta w potrójnym kierunku; w parlamentarnym, o ile przekazano sprawę specyalnej komisyi śledczej; od Rządu o tyle, że ustawicznie pozostawałem w styczności z kierownikiem Ministerstwa spraw wewnętrznych i nalegałem nań, aby wszelkimi sposobami starał się sprawę rozjaśnić; nakoniec od Koła polskiego, co do którego możecie panowie być przekonani, że nie szczędziłem żadnego zgoła trudu, aby wytropić ślady, a to w dwojakim względzie: po pierwsze starałem się dowiedzieć, czy ktoś lekkomyślnie albo i w złej woli podał coś dziennikom; po drugie, czy z wywołanej paniki giełdowej ktoś miał zysk, lub wogóle zapuścił się w interesa giełdowe. Rezultat tych moich dochodzeń prywatnych był ten, że, dzięki Bogu, nabrałem przekonania, iż z Koła polskiego nikogo zarzut spotkać nie może.

Jeszcze jedno wypada mi nadmienić. Ponieważ artykuł, o którym mówił pos. Luëger, nasuwa domysły, przeto przemilczeć tego nie mogę. Pomijając okoliczność, że moje posłuchanie u Najj. Pana i posiedzenie Koła odbyły się niemal bezpośrednio tuż po sobie, odwołuję się do wszystkich kolegów i znajomych w wys. Izbie, czy nie jest to w usposobieniu mojem, że nigdy nie staram się dowiedzieć o czemś, a dowiedziawszy się, nigdy przenigdy nie wspominam o tem. (*Tak jest, tak jest!*).

Wielce szanowni panowie! Honor Koła polskiego jest czysty jak kryształ i nieskalany. Bronić tego honoru jest i prezesa Koła i każdego członka najświętszym obowiązkiem. (*Hucsne brawa*). Jeśli kto przytoczyć może fakta, niech przytoczy, a może być pewien, że, choć lata całe upłynęły, my w takich sprawach nie znamy przedawnienia. (*Huczne brawa*). Jeśli kto fakta przytoczy, niech będzie pewien, że Koło polskie postąpi sobie z największą i nieubłagalną surowością. (*Huczne brawa*). Ale troskę o honor Koła proszę nam samym pozostawić! Fakta nam dajcie, z faktami liczyć się będziemy; na pamflety, na rozpowszechnianie pamfletów jedną tylko mamy odpowiedź — milczenie! (*Oklaski*).

Sprawy krajowe.

(*Nowe fundacye stypendyjne*).

(§) Z początkiem r. szkol. 1895/6 wprowadził Wydział krajowy w życie cztery nowe fundacye, a mianowicie:

1. Fundacyę ś. p. księdza Tomasza Kiełbusiewicza, na jedno stypendyum o rocznych 200 złr., przeznaczone dla spokrewnionych z fundatorem uczniów krajowych szkół gimnazyalnych, realnych lub rolniczych. W braku takich kandydatów zostanie stypendyum za ten rok szkolny przyznane jako posag pannie lub wdowie spokrewnionej z fundatorem. Rozdawnictwo należy do Wydziału krajowego.

2. Fundacyę Józefa Krupacza, na jedno stypendyum na teraz w rocznej kwocie 8 złr., przeznaczone dla patentowanych inwalidów rodem z Żółkwi, narodowości polskiej lub niemieckiej, a mianowicie w pierwszym rzędzie dla patentowanych inwalidów żandarmeryi, w drugim zaś dla patentowanych inwalidów podoficerów armii. Pierwszeństwo służy kompetentom z familii Bisikiewiczów. Rozdawnictwo należy do Wydziału krajowego.

3. Fundacyę ś. p. księżnej Augusty Montléart. W fundacyi tej, która ma obecnie przeszło 70.000 zł. majątku, i rozporządza rocznym dochodem 2991 zł. 20 ct., istnieją dwa stypendya po 150 zł. rocznie dla uczniów i uczennic szkół ludowych, tudzież stypendya po 300 zł. rocznie dla uczniów i uczennic szkół średnich, wyższych lub zawodowych. Stypendya te otrzymać i pobierać mogą tylko rzeczywiście zdolne dzieci włościan wsi Krzyszkowice w powiecie myślenickim, potrzebujące pomocy, które uczęszczały już przynajmniej przez dwa lata do szkoły ludowej w Krzyszkowicach i zamierzają w celu dalszych studyów udać się do szkoły w innej miejscowości, albo też takie dalsze studya poza obrębem Krzyszkowic już odbywają. Rozdawnictwo należy do Wydziału krajowego.

4. Fundacyę Jana Michała Wołochowicza. Czyste dochody tej fundacyi są przeznaczone na sprawianie odzieży i przyborów szkolnych dla biednych, religię katolicką wyznających i do Skałatu przynależnych uczniów i uczenic szkoły ludowej w Skałacie, z pierwszeństwem w równych zresztą okolicznościach dla krewnych fundatora. Rozdawnictwo wykonywa sam fundator, a w razie przeszkody osobny w tym celu ustanowiony komitet. Kwota użyta na cele fundacyi w r. 1895/6 wynosi 75 zł.

Prócz powyższych wprowadzonych już w życie fundacyj, przybyły następujące nowe fundacye:

5. Fundacya ś. p. ks. Jana Dołżańskiego. Zmarły w Korczynie, tamtejszy gr. kat. paroch ks. Jan Dołżański, zapisał rozmaite swoje wierzytelności i papiery wartościowe, tudzież część inwentarza żywego i martwego na fundacyę stypendyjną dla ucznia wydziału lekarskiego, Rusina, który się zobowiąże leczyć nietylko allopatycznie, ale także homeopatycznie.

6. Fundacya Maryi Gewürtzowej. B. p. Marya Gewürtzowa zapisała trzy obligacye długu państwa w łącznej imiennej wartości 1200 zł. na fundacyę swego imienia, której zarząd przekazała Wydziałowi krajowemu. Dochody mają być corocznie wydawane rabinowi w Dębicy, który ma z nich pokryć koszta nabożeństwa żałobnego w rocznicę śmierci fundatorki, kwotę 10 zł. wręczyć Towarzystwu „Chewre kadische holim“, a pozostałą resztę rozdzielić między ubogich izraelitów w mieście w Dębicy.

7. Fundacya dr. Stanisława Hassewicza. W dniu 9 listopada 1894 złożył poseł Józef Męciński w kasie Wydziału krajowego sumę 10.000 zł. w austryackiej rencie państwowej, imieniem dr. Stanisława Hassewicza, na rzecz fundacyi ku podniesieniu narodowości polskiej na Szląsku. Bliższych wskazówek co do przeznaczenia tej fundacyi, której dochody na razie kapitalizuje się, nie otrzymał Wydział krajowy dotychczas.

8. Fundacya ś. p. Róży z Rosnowskich hr. Lanckorońskiej. S. p. Róża hr. Lanckorońska zapisała dom swój z ogródkiem we Lwowie przy ulicy 3-go Maja na fundacyę, postanawiając, że dom ten ma być korzystnie sprzedany, a dochody z uzyskanego w ten sposób kapitału służyć mają na udzielenie chorym artystom i artystkom sceny i opery polskiej we Lwowie, w razie potrzeby, zasiłków w kwocie 50 zł. do 150 zł. Zarząd fundacyi i rozdawnictwo zasiłków przekazała fundatorka Wydziałowi krajowemu, który oświadczył już Namiestnictwu, iż obowiązki te przyjmuje.

9. Fundacya Zygmunta i Fryderyki Michalewiczów. S. p. Fryderyka Michalewiczowa, wdowa po burmistrzu w Brodach, zapisała sumę 13.500 zł. w papierach wartościowych na fundacyę na 4 stypendya po 150 zł. dla uczniów, którzy ukończyli szkołę ludową, na dalsze kształcenie się, z pierwszeństwem dla synów urzędników podatkowych.

10. Fundacya p. n. „Stypendyum ks. Ireneusza Mokrzyckiego i tegoż matki Maryi Mokrzyckiej. Zmarły we Lwowie deficyent ks. Ireneusz Mokrzycki, zapisał 6750 zł. na fundacyę powyższej nazwy Dochody tej fundacyi przeznaczone są na jedno stypendyum dla ubogiego ucznia od I klasy gimnazyalnej aż do ukończenia dwóch lat prawa lub filozofii, albo też trzech lat medycyny, z pierwszeństwem dla sierót zupełnych, a następnie dla sierót po ojcu.

SPRAWY MONARCHII

Reskrypt Pana Ministra sprawiedliwości hr. Gleispacha, wydany w dniu 20 października do starszych prokuratorów Państwa w sprawie zastosowania postanowień ustawy prasowej o konfiskatach, a odczytany przez Pana Ministra na posiedzeniu komisyi prasowej Izby deputowanych w sobotę brzmi:

„Warunkiem rozwoju Austryi na państwo prawne w najlepszem tego słowa znaczeniu jest także prawne stanowisko prasy. To stanowisko wymaga, aby używanie jej było zawisłe jedynie od warunków, w ustawie wskazanych, jeżeli im się czyni zadość, a nie także od dorywczego przyzwolenia władzy, którego pobudki, jakkolwiek byłyby czyste, zbyt często zmieniać się mogą w miarę indywidualnych poglądów i stosunków chwilowych, aby nie narażać na szwank tego bezpieczeństwa trwałości, które jest niezbędną właściwością prawdziwego stanu prawnego; to stanowisko domaga się dalej wyłącznej odpowiedzialności prasy według ustaw i wobec sądów“.

Te słowa, dodane do przedłożenia rządowego, obejmującego obecnie obowiązującą ustawę prasową, stały się przewodnią myślą tej ustawy, której zakres art. XIII ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 r. L. 142 dz. pr. p. tak ustala: „Każdy ma prawo słowem, pismem, drukiem albo przez obrazowe przedstawienia wyrażać swobodnie swoje zdanie w obrębie ustawowych granic“. Artykuł ten wyraźnie też oświadcza, że prasa nie powinna być poddawana cenzurze.

W ten sposób jest zagwarantowana według austryackiego prawa wolność prasy — i jak to często wspominano — zastrzeżone jest dla każdego bezwzględne i nieprzedawnione prawo swobodnego wyrażania swych myśli w granicach państwowego porządku i używania wszelkich sposobów argumentacyi celem pozyskania współobywateli dla swoich myśli, od których, słusznie czy niesłusznie, oczekuje sis poparcia rozwoju i postępu ludzkości, lub przynajmniej spodziewa się, że ze starcia się zdań wyniknie prawda.

To najcenniejsze prawo jest podstawą konstytucyi, najsilniejszą ochroną politycznych swobód, strażnikiem dobrych obyczajów, stróżem sprawiedliwości, o tyle jednak tylko i dopóty, dopóki przy jego używaniu szanowaną będzie jedyna nieprzekraczalna zapora: ustawa.

Jeżeli prasa tę granicę przekracza, jeżeli dopuszcza się karygodnych czynów w obec uświęconej Osoby, Głowy Państwa, albo w obec Państwa, naraża na szwank spokój Państwa, narusza prawa osób, własności, majątków — wtedy używanie jej staje się nadużyciem, które powinno być już dla tego bezwzględnie poskramiane wszelkimi środkami, jakimi Państwo rozporządza, zarówno w interesie publicznym, jak i w interesie prasy, ponieważ dobra prasa wtedy tylko może rozkwitać, kiedy zła nie ma powodzenia.

Ze znaczenia prasy, w której odbija się całe falujące życie Państwa i obywateli Państwa, wynika, że państwowe organa, którym poruczone jest czuwanie nad prasą, sprawują urząd trudny, bardzo odpowiedzialny, po większej części wśród okoliczności niesprzyjających, w czasie skąpo wymierzonym, nie pozwalającym na długą spokojną rozwagę. Ci urzędnicy, biorąc sami udział w tem życiu, mają rozpoznawać istnienie istoty czyny karygodnego, w którym spełnieniu działają po większej części czynniki, nie dające się ściśle zważyć, wynikające z uczuciowych wrażeń.

W obec tego omyłka jest łatwa, w obec tego — muszę to wypowiedzieć — omyłka jest częsta i powstaje ona szczególniej w skutek ścigania ujemnej, albo negatywnej krytyki pojedyńczych rozporządzeń lub zarządzeń Rządu, lub organów rządowych, ścigania, dochodzącego aż do zupełnej nietolerancyi.

Dowodem tego jest wykaz tu dołączony, który przesyłam c. k. starszej prokuratoryi Państwa i podwładnym jej prokuratoryom do najściślejszego przejrzenia i zbadania. Wykaz ten stwierdza, że w przecięciu połowa wszystkich konfiskat w całem Państwie, jak i połowa konfiskat, przypadająca na pojedyńcze okręgi wyższych sądów krajo-

---

3)

MARTA

(Z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Słusznie doktor Radel przewidział: Ludwika nie wpsominała już więcej o odjeździe.

Aby uzyskać zaufanie pani de Thiennes, trzeba było najprzód poznać dokładnie jej naturę, a to łatwem nie było. Wola chorej kobiety, która zdawało się, że abdykowała we wszystkiem, na jednym tylko punkcie pozostała niezłomną: nikt jej zmusić nie zdołał, by przerwała uparte milczenie, gdy chodziło o kwestye osobiste. Marta przytem, nie pisywała żadnych listów do nikogo, ani otrzymywała też żadnych.... Ludwika oburzała się w duchu na tego obojętnego męża, który pozostawiał żonę pod cudzą opieką, nie troszcząc się widocznie o nią.

Pierwszy tydzień minął na daremnych usiłowaniach panny Sirven, żeby choć trochę zyskać zaufania swojej towarzyszki. Pani de Thiennes, ciągle milcząca i w sobie zamknięta, trzymała się zdala od towarzyskiego życia. Ale w Bergbad, prawie niepodobna żyć w odosobnieniu. Zakład znajduje się na małej i ciasnej wyniosłości nad doliną, gęsto zabudowany. Jest tam jedyny hotel i żadnego niema miasteczka, tylko wille dla kuracyuszów; stosunki zawierają się niezmiernie łatwo, a każda nowa twarz, pojawiająca się wśród gości, musi być w tej chwili zauważaną. Obecność pani de Thiennes obudziła zajęcie wśród gości kąpielowych; zauważano ją natychmiast gdy przyjechała a melancholijna jej postawa, obudziła żywe zainteresowanie wśród mężczyzn. Kobiety mniej były przychylne; odosobnienie w jakiem Marta pozostawała, uprzedziło je przeciw niej.

— Zanadto piękna! — mówiła sędziwa dama Deliani, a przytem takie sentymentalne maniery!... Wierzajcie mi, że to niebezpieczny typ, a przeszłość dwuznaczna! Nikt jej tu nie zna. Pan, baronie Secken, który mieszkałeś przez czas dłuższy w Paryżu, może sobie przypomnisz, czyś nie słyszał kiedy tego nazwiska.... de Thiennes?

Mały baron, bardzo sztywny typ kosmopolitycznego dandysa, zmarszczył brwi, aby sięgnąć pamięcią w oddalone czasy.

— De Thiennes?... Czekajcie... Ależ tak znałem bardzo miłego młodzieńca tego nazwiska.... inteligentny, dystyngowany.... Był w marynarce; opowiadano o nim, że dokonał bohaterskiego jakiegoś czynu.... dzienniki o tem wiele, w swoim czasie, pisały....

Pani Deliani przerwała:

— Czy był żonaty, ten rycerz? To nam właśnie wiedzieć potrzeba Mógłbyś baronie wypytać się panny do towarzystwa o bliższe szczegóły; panna ta jest twoją sąsiadką u stołu.

Kiedy chodziło o zbadanie sytuacyi młodej i pięknej kobiety, baron gotów był zawsze podjąć się zadania. Obawiając się jednak żeby nie otrzymać wręcz przeciwnego rezultatu, zabrał się do rzeczy z wielką ogłędnością. Naprzód zaczął wypytywać pannę Sirven o zdrowie jej towarzyszki i niby przypadkiem wtrącił, że pragnąłby wiedzieć jak się pisze nazwisko de Thiennes, które mu przypomniało nazwisko jednego ze szkolnych kolegów. Chwalił go z zapałem, przesadzając w opowiadaniu o przyjaźni jaka ich łączyła.... Ludwika zaczęła słuchać z zajęciem. Może tu chodziło o męża Marty! Ale gdy baron zapuścił się w opowiadanie o panu de Thiennes, którego przedstawiał jakby jakiego bohatera romansu, zajęcie jej zmniejszało się stopniowo; doszła do wniosku, że ten o którym baron mówił, musiał być zupełnie kim innym.

— Już bardzo dawno jak go nie widziałem, ciągnął dalej pan Secken i bardzo byłbym ciekawy wiedzieć, co się z nim dzieje. Może wyda się to pani niedyskrecyą z mej strony, lecz przychodziło mi nieraz na myśl, czy ten o którym mówię, nie jest mężem lub krewnym pani de Thiennes?

Ludwika chciała już odpowiedzieć przecząco, gdy młody człowiek dodał:

— Ten którego znałem, jest słuszny szczupły, brunet, nazywa się Frank.

Frank! to imię i wierny opis, osoby.... którą widziała w towarzystwie Marty! Panna Sirven była rzeczywiście zdumioną. Jakto? ten młody, przystojny człowiek, którego troskliwa uprzejmość wydawała się jej podejrzaną, byłby mężem Marty?... To chyba niepodobna!... A ona posuwała się już do krzywdzących podejrzeń? Jakże mogła tak się pomylić? Nie odpowiadała baronowi, tak była przejęta zdziwieniem w obec tego odkrycia, które nagle i niespodziewanie komplikowało sytuacyę.... Jednakże miała jeszcze pewną wątpliwość; może ten Frank de Thiennes był jakim kuzynem tylko?

Nie czekając dłużej, postanowiła wyjaśnić natychmiast tę zagadkę i śmiało weszła do pokoju Marty, chcąc skorzystać z pierwszej sposobności, aby naprowadzić rozmowę na temat pożądany.

— Czy nie mogę pani być w czem użyteczną? — spytała. Jesteś pani nadto cierpiącą, aby pisać, ale może bym mogła wyręczyć panią w jej korespondencyi?

— Dziękuję pani, — odrzekła młoda kobieta, nieco zdziwiona — nie mam żadnych pilnych listów do pisania.

— Jednak — nalegała panna Sirven — pani de Vassy oczekuje pewnie niecierpliwie wiadomości, a pan de Thiennes także.

Zdawało się, jakby Marta ze snu się budziła, taką miała zdziwioną i wystraszoną minę.

— Rzeczywiście, ma pani słuszność, proszę napisać....

— Do kogo?

— Do mego męża.

Podniosła się nieco mówiąc te słowa i lekki rumieniec zabarwił jej twarz bladą.

— Zechce pani mi podyktować?

— Nie, nie! niech pani napisze, że byłam zmęczona podróżą, że mi teraz lepiej ...

Napisawszy list, panna Sirven przyniosła go Marcie, która spojrzała tylko i nie czytając oddała go natychmiast; Ludwika odchodziła już, by list zaadresować i wysłać, gdy pani de Thiennes ją zatrzymała.

— Nie napisała mu pani nic coby go zatrwożyć mogło? — spytała, podnosząc się.

Niepokój był w tonie jej głosu.... Ludwika z uśmiechem zapewniła, ze wcale nic podobnego nie pisała. Pani de Thiennes usunęła się napowrót na poduszki.

— Biedny Frank! — szepnęła głosem, w którym czuć było zmęczenie bez granic — jakby to współczucie, które wyraziła, było dla niej ostatecznym wysiłkiem.

Panna Sirwen wiedziała już to, co wiedzieć pragnęła. Frank był mężem Marty; on ją kochał a ona litowała się nad nim.... Jakiegoż rodzaju mogło być nieporozumienie, które rozdzielało te dwa serca?

(Ciąg dalszy nastąpi).

wych, z wyjątkiem jednego, zarządzona została na zasadzie §. 300 u. k.

Oświadczam, że **ta praktyka nie powinna dłużej trwać**, gdyż sprzeciwia się ona obowiązującym ustawom.

Tem bardziej muszę przytem obstawać, iż nie każde ujemne wyrażenie, nie każda mniej przychylna, lub ostrzejsza krytyka rozporządzenia nawet wysoko stojącego organu państwowego lub władzy, musi pociągać za sobą konfiskatę pisma drukowego, zawierającego tę krytykę, i że nie każdy artykuł, choćby **ostrzej** zredagowany, zmierzający do odparcia zamierzonych reform, lub do spowodowania upragnionej zmiany ustawy, który ma często podstawę w rzeczywistej lub udanej namiętności, w rozdrażnieniu, wywołanem niezwykłemi zdarzeniami, nie rzadko także w chęci zwrócenia na siebie uwagi: ma być natychmiast pojmowany, jako **podburzanie do nienawiści i do pogardy** przeciwko państwowym i gminnym władzom lub przeciwko pojedyńczym organom Rządu ze względu na ich urzędowanie, ponieważ takie postępowanie **zamąca ogólną świadomość prawną** i jest prócz tego bezużyteczne i bezskuteczne, gdyż stłumiona krytyka zostaje później podjęta często w ostrzejszej formie, przez członków publicznych ciał reprezentacyjnych, pozostających pod ochroną nietykalności i może być wtedy ogłoszona w peryodycznej prasie bez przeszkody.

Polecam c. k. starszej prokuratoryi, aby w duchu tych wywodów pouczyła podległe sobie prokuratorye o stosowaniu § 300 u. k. i działała w tym kierunku, iżby liczba konfiskat, zarządzanych na zasadzie tego przepisu ustawy, doznała ograniczenia".

— Czytamy w *Czasie:* Niektóre dzienniki lwowskie oburzają się na p. Luëgera za jego interpelacyę **w sprawie Morskiego Oka**. Tendencya tej interpelacyi niewątpliwie trafnie jest ocenioną przez owe dzienniki; zdaje nam się jednak, że zbyt ją biorą na seryo i zbyt nisko szacują zdrowy sąd ludności naszego kraju. Suche zestawienie enuncyacyj rządowych z tej i tamtej strony Litawy wykaże, że mamy słuszność.

Podstawą „zaniepokojenia" w sprawie Morskiego Oka, a zarazem podstawą interpelacyi p. Luëgera jest mniemana sprzeczność, zachodząca między deklaracyą w tej sprawie JE. P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego w komisyi budżetowej w dniu 14 listopada, a odpowiedzią, której, na interpelacyę dep. Vesztera udzielił w węgierskiej Izbie poselskiej minister Perczel w dniu 21 listopada. „Sprzeczność" zaś ta polega znów na najzwyczajniejszem przekręceniu tekstu tej odpowiedzi w kilku dziennikach krajowych.

JE. hr. Badeni oświadczył, że z rozmowy, którą miał świeżo z przedstawicielem rządu węgierskiego, odniósł wrażenie, iż tenże rząd starać się będzie uczynić ile możności zadość żądaniom Galicyi — oczywiście przy ostatecznem, merytorycznem załatwieniu sprawy. P. Perczel zaś wyraził nadzieję, że interesa Węgier nie doznają w tej sprawie szwanku, że jej ostateczne załatwienie niebawem nastąpi i że tymczasem austryackie Ministerstwo spraw wewnętrznych oświadczyło, iż **obstając zasadniczo przy swoim punkcie widzenia**, gotowe jest uszanować *status quo* oczywiście aż do ostatecznego merytorycznego załatwienia sprawy.

Przekręcenie tekstu, o którym mówimy, polegało na tem, że jeden z korespondentów pism galicyjskich „streścił" przemówienie p. Perczela w nader oryginalny sposób: Węgierski minister miał, wedle tej redakcyi, oświadczyć, iż od austryackiego Rządu posiada zapewnienie, że *status quo* uszanowane będzie **przy** załatwieniu ostatecznem sprawy. W tej wersyi powtórzyło rzecz kilka pism galicyjskich.

Prawnikom nie trzeba bliżej tłómaczyć różnicy między temi dwoma wersyami. Rozumieją oni, że w istocie chodziło tu o utrzymanie *status quo in possesorio*, a nie *in petitorio*. Szeroka publiczność ma prawo żądać wyjaśnienia. Otóż na zasadzie autentycznego tekstu przemówienia p. Perczela, wyjaśnienie to brzmi jak następuje: Aż do rozstrzygnięcia sprawy *in merito*, musi *status quo* być utrzymany; inaczej byłoby to upoważnienie do prywatnych „zajazdów" na własną rękę. Oczywiście odparcie gwałtu gwałtem, niedopuszczenie siłą do dalszych naruszań posiadania należy do praw właścicieli, a nawet jest istotą utrzymania prawno-prywatnego *status quo*. Ale wyrok ostateczny w tej sprawie, bynajmniej nie musi być uświęceniem obecnego stanu posiadania. Od wagi i znaczenia dowodów zależeć będzie, czy Węgrzy utrzymają się w posiadaniu, czy też będą musieli części jego ustąpić.

Że w tym stanie rzeczy nie ma powodu do jakiegobądź zaniepokojenia — to jasne. Jasnem jest również, że na fałszywych podstawach zbudowana interpelacya p. Luëgera, może u nas w kraju wywołać tylko uśmiech pobłażania, nie zaś skutki, których się obawiają dzienniki lwowskie. Na przekręcone teksty przemówień ministeryalnych, nie złapie się u nas nikt; być może, że to środek dobry dla wiedeńskich przedmieszczan; u nas zrozumie każdy dlaczego Koło polskie pozostało spokojnem w chwili, kiedy p. Luëger tak się zaniepokoił. Wiedeński *Volksblatt* stwierdzając onegdaj z wielką uroczystością formalne prawo p. Luëgera do interpelowania w tej mierze, ma najzupełniejszą słuszność; nikt nie zaprzecza mu prawa do poirytowania Węgrów w sposób tak zresztą nieszkodliwy. W każdym razie ważniejsza od tej interpelacyi jest odpowiedź, jaką na nią przed dwoma tygodniami dał JE. hr. Badeni.

Sprawy parlamentarne.

Według dzienników, komisya budżetowa Izby posłów odbędzie jutro, w dniu 4 b. m., ostatnie końcowe posiedzenie w sprawie obrad nad preliminarzem budżetu na r. 1896. W pełnej Izbie posłów rozpocząć się ma dyskusya ogólna nad budżetem w dniu 9 lub 10 grudnia a skończyć przed feryami świąt Bożego Narodzenia. Ostatnie posiedzenie Izby przed świętami miałoby się odbyć w dniu 19 b. m.

Jak pisma wiedeńskie utrzymują, także sprawozdanie komisyi co do zmiany postanowień regulaminu Izby w kwestyi t. zw. wniosków nagłych, ma być wzięte pod obrady w pełnej Izbie posłów jeszcze przed feryami. Zmiany te uchwaliła komisya na posiedzeniu swem w sobotę wszystkimi głosami przeciw głosom dep. Engla, Spindlera i Bareuthera. Według wniosku komisyi drugi ustęp §. 42 regulaminu Izby ma utracić moc obowiązującą i będzie zastąpiony następującemi postanowieniami: Wnioski, zmierzające do skróconego postępowania, tyczące się przedmiotu postawionego na porządku dziennym, winny być bez dyskusyi poddane pod głosowanie w związku z rozprawami nad tym przedmiotem. Wnioski innego rodzaju, o ile nie są stawiane imieniem komisyi, muszą być doręczone Prezydentowi Izby na piśmie i zaopatrzone podpisami przynajmniej 20 posłów. Każdy taki wniosek powinien być przez Prezydenta zapowiedziany na posiedzeniu, na którem został postawiony i na tem posiedzeniu w czasie przez Prezydenta oznaczonym traktowany. Tylko na życzenie wnioskodawcy lub wskutek uchwały Izby, która powziętą ma być bez dyskusyi, może traktowanie tego wniosku nastąpić na następnem posiedzeniu. Wnioskodawca ma prawo proponowane skrócenia uzasadnić, przyczem jednak winien się ograniczyć tylko do kwestyi skróceń. W sprawie proponowanych skróceń rozstrzyga Izba bez dyskusyi. — Referentem dla pełnej Izby został wybrany baron Scharschmid. Dep. Engel zgłosił wotum mniejszości, wnosząc przejście do porządku dziennego nad projektem komisyi.

Klub Hohenwarta odbył w sobotę posiedzenie, na którem przewodniczący stwierdził, iż także dep. dr. Rapp, Rogl, Plass i Rammer wystąpili z klubu. Następnie zawiadomił hr. Hohenwart zebranych, iż hr. Dipauli, przewodniczący katolickiej partyi ludowej, donosząc o ukonstytuowaniu się nowej tej grupy parlamentarnej, zapewnił zarazem w swem piśmie, że katolicka partya ludowa, pomna długoletniej wspólnej pracy z klubem konserwatywnym, będzie starała się utrzymać z tym klubem nadal przyjazne stosunki. Klub konserwatywny upoważnił hr. Hohenwarta aby odpowiedział hr. Dipauliemu, iż pragnie również utrzymania przyjaznych stosunków z katolicką partyą ludową.

W miejsce dr. Rappa, wybrano pierwszym wiceprezesem klubu hr. Deyma, wyboru zaś drugiego wiceprezesa w miejsce hr. Deyma na razie nie przedsięwzięto, klub zgodził się bowiem na propozycyę hr. Hohenwarta, aby godność tę zarezerwować dla jednego z członków grupy Klaicza, gdyby zapowiedziane na początek przyszłego okresu sesyi wstąpienie tej grupy do klubu stało się faktem dokonanym. Do komisyi parlamentarnej wybrano hr. Falkenhayna, hr. Deyma, Lupula i Kluna.

Klub słoweńsko-kroacki odbył posiedzenie pod przewodnictwem dep. Klaicza, na którem wyraził w zasadzie gotowość wstąpienia napowrót do klubu hr. Hohenwarta, z powodu jednak nieobecności kilku członków i ze względu na to, iż w obecnym okresie sesyi nie należy oczekiwać żadnej wielkiej akcyi politycznej, postanowił odroczyć stanowczą decyzyę aż do ponownego zebrania się Rady państwa i podczas feryj Bożego Narodzenia zasięgnąć w tej mierze opinii od swoich wyborców. Równocześnie podjęto rokowania, aby połączyć wszystkie trzy południowo słowiańskie frakcye w jedną grupę w klubie Hohenwarta, gdzie w kwestyach narodowych ma jej być przyznaną pewna samodzielność. Jeśli zostanie ten projekt urzeczywistniony, liczyłaby owa grupa 23 członków.

W sprawie emigracyi do Brazylii.

III. Stan Parana.

(Dokończenie).

Położenie kolonistów, którzy już od dłuższego czasu przebywają w Paranie, jest stosunkowo lepsze, zwłaszcza w tych okolicach, gdzie kolonie są w większej liczbie i leżą bliżej siebie. Przyczyniają się do tego trzy okoliczności:

1. tanie nabycie gruntów po przybyciu;
2. uwolnienie prawie od wszystkich podatków bezpośrednich (tak samo jak w Ameryce północnej);
3. pomyślny klimat i korzystne warunki produkcyi.

Do 1. Z rozpoczęciem kolonizacyi w Paranie, którą koncentrowano w okolicy miast, każda rodzina otrzymywała tylko około 5 hektarów ziemi, później około 10 hektarów, teraz zaś około 25 hektarów. Na koloniście cięży wartość gruntu, obliczana po 500 milreisów (około 250 zł.) za 10 hektarów; nadto wartość domu, który rząd miał wystawić na kolonii, liczono na 250 milreisów, dalej nasienia i narzędzi 50 milreisów i żywności za 9 miesięcy 500 milreisów; razem zatem 1300 milreisów. Spłata odbywa się w ratach z prowizyą 9 prc. Tytuł posiadania kolonisty był prowizoryczny, a po spłacie zamieniał się na stały.

Obecnie wartość kolonii liczą inaczej: cenę 1□ m. ustanowiono na 1 real, zatem 25 hektarów na 256 milreisów; spłata rozpoczyna się z drugim rokiem a prowizya wynosi 20 prc. Ściąganie tego długu nigdy prawie nie odbywa się surowo; niektórzy koloniści przez lat kilka nic nie płacą. Bezżenni od rządu nie otrzymują ziemi.

Do 2. Ponieważ dochody brazylijskiego rządu związkowego i rządów poszczególnych Stanów stanowią po większej części cła wywozowe i przywozowe, — system, który dopóty będzie miał moc obowiązującą, dopóki posiadacze latyfundiów będą mieli przewagę w ciałach prawodawczych — przeto podatek gruntowy, domowy i dochodowy ograniczono do minimum. Kolonista na ziemiach państwowych nie płaci wcale podatków bezpośrednich, wychodźca osiadły w miastach uiszcza wprawdzie spłaty bezpośrednie, jak podatek wozowy, drogowy i domowy albo także handlowy i przemysłowy, opłaty te jednak dotychczas nie są uciążliwe. Wobec tego kolonista całego prawie zarobku użyć może dla siebie.

Do 3. Z drugiej strony dzięki stosunkom klimatycznym, praca kolonisty w późniejszych latach opłaca się sowicie. Koloniści koło Curitiby produkują przeważnie: żyto, kukurudzę, bób, nieco jęczmienia i owsa, pszenicę, hreczkę, len, konopie, tytoń, cebulę, kartofle (dwa razy do roku) i jarzyny; zbywają także jaja, kury, gęsi, masło, ser, słoninę, siano, słomę, drzewo opałowe i budowlane. Oto ceny miejscowe niektórych produktów:

żyto	(1 arroba = 15 kl.)	3	milreisy
bób	„ „	4	„
mąka pszen.	„ „	14	„
kukurudza	„ „	2 5	„
sól	„ „	13	„
słonina	„ „	16	„
wołowina (1 kl.)		500—800	reisów
kura (1 sztuka)		do 800	„
mleko (1 litr)		300	„
wieprzowina (1 kl.)		800	„
jaja (tuzin)		600—800	„
masło (1 kl.)		2·5	milreisów.

Osadnicy na zachodzie, którzy z powodu znacznej odległości od miasta, nie mogą łatwo zbyć swych produktów rolniczych, mają obfity zarobek w zbieraniu Herba Matte, jakkolwiek przeważnie rodowici Brazylijczycy tem się trudnią. Herba Matte jest to liść drzewa znanego w botanice pod nazwą *Ilex paraguayensis*, rosnącego dziko w Brazylii południowej i Paraguayu; liść ten, wysuszony nad ogniem a następnie pokruszony, w całej Brazylii południowej, Uruguayu, Paraguayu, Argentynie i Chile, służy do przyrządzania napoju, podobnego do herbaty a chętnie przez ludność pijanego.

Za 1 arrobę (15 kl.) kolonista otrzymuje od handlarza w przecięciu po 2 milreisy. Rodzina, złożona z pięciu osób, może przy należytej pilności przygotować tygodniowo 80—100 arrob Herba Matte. Zbiór tych liści odbywa się w jesieni i w zimie.

Herba Matte stanowi główny artykuł wywozowy Stanu Parana. Wywóz roczny wynosi 20 milionów kilogramów wartości 6 milionów milreisów, a Stanowi przynosi dochód 400 Contos de Reis (około 200.000 zł.)

Obok Herba Matte, Parana eksportuje także nieco bydła do Stanu S. Paulo.

Wysokość zarobku w Stanie Parana, wynosi w przecięciu u robotnika rolniczego 2 milreisy z wyżywieniem, a 3 milreisy bez wyżywienia. Robotnik przemysłowy zarabia 6—10, a nawet 12 milreisów. Pewien fabrykant mebli z Morawii płaci swym robotnikom po 8 milreisów dziennie. Ta wysokość wynagrodzenia wynika z braku sił roboczych.

Szkolnictwo jest bardzo mało rozwinięte W Paranie jest kilka szkół niemieckich, do których uczęszczają dzieci niemieckich wychodźców z Austryi. Stosunków Galicyan nie można pod tym względem omawiać osobno; są one jednak gorsze, niż stosunki Niemców. W Curitibie jest kilka szkół polskich i mieszanych a jedna szkoła prywatna.

Duchownych Polaków jest w Paranie 7, a 6 z pomiędzy nich pochodzi z Galicyi. Stan zbudował kilka kościołów, które wychodźcy sami rozszerzyli. Wydatki na budowę innych kościołów i budynków plebańskich, niemniej na utrzymanie duchownych, wychodźcy galicyjscy przeważnie ponoszą sami. Duchowni Polacy przybyli albo z wychodźcami do Parany, albo też nadjechali później na ich żądanie Całkiem naturalnie duchowni w pierwszych latach ciężkiej pracy są dla kolonistów nieocenioną podporą i nabywają wielkiego wpływu na parafian. Od roku 1892 w Curitibie istnieje polskie stowarzyszenie imienia Kościuszki, które ma własny lokal i drukarnię; w stolicy Parany wychodzi także *Gazeta Polska w Brazylii.*

W końcu niech wolno będzie zauważyć, że w Paranie przebywa Polaków, poddanych pruskich i rossyjskich, około 13.000, Włochów około 8000, Niemców (z poza Austryi) około 2000, Francuzów i Anglików bardzo nie wielu.

Wypadki w Turcyi.

W sprawie wypadków na Wschodzie zabrał głos także Ojciec św. na ostatnim konsystorzu. Odnośny ustęp alokucyi papieskiej brzmi: „Cała Europa spogląda z niecierpliwością i oczekiwaniem ku sąsiedniemu Wschodowi, którego położenie zakłócone jest bolesnymi wypadkami i wewnętrznymi zatargami. Straszny i żałosny widok przedstawiają miasta i wsie krwią zbroczone, a rozległe obszary zniszczone ogniem i mieczem. Podczas gdy naczelnicy państw łączą się w sposób godny największej pochwały w naradach, aby położyć kres rzeziom i przyczynić się do przywrócenia porządku, i my także, o ile to w naszej mocy, nie zaniedbaliśmy wystąpić w obronie tej równie wielkodusznej, jak słusznej sprawy. Od początku ostatnich wypadków interweniowaliśmy chętnie na rzecz armeńskiego narodu i przypominając powagę naszego suwerenatu doradzaliśmy zgodę, łagodność i poszanowanie zasad sprawiedliwości. Te nasze rady nie zdawały się być nieprzychylnie przyjęte. Zamierzamy prowadzić dalej rozpoczęte dzieło; bo nie mamy gorętszego życzenia nad to, aby bezpieczeństwo osób i wszystkich praw doznawało ochrony w rozległem państwie sułtana. Tymczasem postanowiliśmy przesłać pomoc Armeńczykom, którzy najwięcej ucierpieli i najwięcej wsparcia potrzebują."

Z urzędowego tureckiego źródła telegrafują: Kompetentne koła zaprzeczają stanowczo podanej przez niektóre europejskie dzienniki wiadomości, jakoby w ostatnich czasach w Jerozolimie lub wogóle w Palestynie zabito kogoś z obcych poddanych. Co się tyczy niepokojących pogłosek o ogólnej sytuacyi w Turcyi, jakie pojawiły się w prasie rossyjskiej, jakoteż ciężkich oskarżeń, podniesionych przez koła wrogie Turcyi, jakoby rozruchy w Anatolii wybuchnąć miały na hasło dane ze stolicy, to oskarżenia te odpierają tu z oburzeniem, gdyż pozbawione są wszelkiej faktycznej podstawy.

W urzędowych kołach uważają dalej za nieprawdziwe wiadomości o rozruchach w Yemenie i twierdzą, że zupełnie bezpodstawnemi są doniesienia jednego z dzienników włoskich jakoby w Konstantynopolu i w całej Anatolii panował teroryzm, jakoby obcy poddani, między którymi jest wielu rannych i zabitych, ratowali się ucieczką, jakoby konsulaty były zagrożone, jak również wiadomości o licznych trupach, pływających między Smyrną i Odessą; dalej o tem, iż polewano naftą Armeńczyków, aby ich następnie żywcem spalić. Prócz tych sensacyjnych wiadomości pozwala sobie rzeczony dziennik wyrażać wątpliwości co do zdrowia sułtana, które jest zresztą wyborne, a nawet kwestyonować lojalność sułtana. Zbytecznem jest wobec tego zaznaczać tendencyjność obecnych i poprzednich wiadomości tego dziennika. Należy również zaznaczyć, że ludność turecka wszystkich stanów, z wyjątkiem małej liczby zbłąkanych, otacza swego władcę czcią i miłością.

Nie potwierdza się wreszcie pochodząca z angielskich źródeł wiadomość, iż 45.000 Arabów oblega w Sanaa turecką załogę Yemenu.

Z urzędowego źródła tureckiego donoszą dalej: W wilajecie Sivas, aresztowały władze tameczne 13 podejrzanych Armeńczyków.

Śledztwo, wdrożone z powodu zaburzeń, wynikłych w Aintab, wykazało, iż spowodowało je zamordowanie trzech muzułmanów przez rokoszan armeńskich. Zaburzenia spokoju ponowiły się, gdy powstańcy armeńscy zranili żołnierza tureckiego i czterech innych

muzułmanów. Dzięki przedsięwziętym w Hafiku przez władze środkom, aresztowano maruderów, którzy usiłowali dopuścić się rabunków. Wskutek rady, udzielonej przez władze, powrócili zebrani w Czuk-Merzemen Armeńczycy do swoich gmin i przywrócony został spokój i porządek.

Wiadomości, jakoby w Czorun i Zinghurli naruszono bezpieczeństwo publiczne, są bezpodstawne.

Władze w Tokat przedsięwzięły środki w celu odszukania i zwrócenia właścicielom skradzionych w niektórych miejscowościach przedmiotów.

Operacye wojska przeciw Zeitunowi ponownie wstrzymano, gdyż rozpoczęły się na nowo rokowania z powstańcami.

KRONIKA

Lwów, 3 grudnia

— **Najd. Arcyksiężniczka Krystyna,** córka Najd. Arcyksięstwa Fryderyków. którzy przez dłuższy czas przebywali w Krakowie, przyjęła protektorat tamtejszego Stowarzyszenia pracy kobiet, zapewniającego ubogim dziewczętom materyalny zarobek i moralną opiekę. *Czas* donosi: Wdzięczny za przyjęcie protektoratu komitet pań opiekujących się humanitarną instytucyą, zostający pod przewodnictwem pani delegatowej Laskowskiej, wystosował do Najd. Arcyksiężniczki Krystyny adres dziękczynny, który wysłany będzie już w najbliższych dniach.

— **Delegat Ojca św.** hr. Petromachi, oficer gwardyi papieskiej, przybył wczoraj do Lwowa, przywożąc dla ks. kardynała Sembratowicza t zw. „zuchetti“. Dzisiaj w południe wyjechał ks. kardynał w towarzystwie hr. Petromachi'ego, tudzież ks. kanonika Baczyńskiego i ks. Eugeniusza Huzara do Wiednia, gdzie dnia 7 b. m. Najj. Pan w kaplicy dworskiej włoży ks. Metropolicie kapelusz kardynalski, w obecności ks. nuncyusza papieskiego, delegata papieskiego msgr. Baumgartena, oraz dostojników.

— **Loterya gospodarcza**, połączona z tombolą dla dzieci, odbędzie się dnia 15 b. m. w niedzielę, w sali ratuszowej, o godzinie 3 popołudniu Taka uchwała zapadła wczoraj na posiedzeniu komitetu pań Towarzystwa św. Salomei, odbytem w salonie p. prezydentowej miasta Edmundowej Mochnackiej, w obecności przewodniczącej, ks Adamowej Sapieżyny. Po dość obszernej dyskusyi przyjęto przedstawiony w ogólnych zarysach przez p. Paparowę program tej pięknej i pożytecznej zabawy przedświątecznej, której celem jest przysporzenie tak potrzebnych funduszów dla ubogich, zostających pod opieką pań Towarzystwa św. Salomei, tudzież na rzecz Przytuliska brata Alberta. Panie należące do komitetu, zajmują się zbieraniem potrzebnych fantów na tę loteryę gospodarską i na tombolę wiele pięknych przedmiotów oczekuje już swoich szczęśliwych nabywców, a nie wątpimy że ofiarna publiczność nasza pospieszy jeszcze z nowymi darami, ażeby poprzeć zacne usiłowania pań komitetowych. Wiemy też, iż pomiędzy wygranemi będzie wiele przedmiotów aktualnej wartości, bo stanowiących pożądaną zastawę stołów świątecznych. Ceny wstępu i losów na tombolę dziecinną, ustanowiono bardzo niskie — wszyscy więc mają sposobność wzięcia udziału w tej dobroczynnej sprawie.

— **P. Marchwicki,** wiceprezydent miasta, powrócił z Wiednia do Lwowa. Wczoraj w notatce o balu prasy, przez omyłkę wydrukowano jako nieobecnego prezydenta Mochnackiego, zamiast p. Marchwickiego.

— **P. Robert Wolff,** szef znanej i zasłużonej firmy wydawniczej w Warszawie, bawi w mieście naszem.

— **Zabezpieczenie robotników.** Magistrat m. Lwowa zawiadamia pp. przemysłowców, posiadających przedsiębiorstwa podlegające ustawie o zabezpieczeniu robotników od wypadków z dnia 28 grudnia 1887, iż wedle tejże ustawy, tudzież statutu zakładu, termin wnoszenia obliczeń i opłat za drugie półrocze 1895 zapada z dniem 31 b. m. Interesowani zechcą przeto uczynić zadość temu obowiązkowi najdalej do 14 stycznia 1896, a to pod zagrożeniem grzywny aż do 100 zł., ewentualnie aresztu do 20 dni. Ci pp. przedsiębiorcy, którzy w tym okresie płatniczym wcale nie zatrudniali robotników, winni również donieść o tem Zakładowi ubezpieczeń robotników od wypadków pod l. 16 ul. Brajerowska we Lwowie.

Po formularze obliczeń zgłosić się należy do Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków lub do komisaryatów miejskich, a w godzinach urzędowych również do biura departamentu V przemysłowego magistratu w ratuszu.

— **Posady.** Magistrat m. Lwowa ogłasza, że dla wysłużonych podoficerów wakują rozmaite posady urzędników manipulacyjnych i sług urzędowych. Bliższych wiadomości co do warunków i dotacyi, zasięgać mogą miejscowi kandydaci w IV B departamencie magistratu, zamiejscowi zaś w każdem odnośnem starostwie.

— **Budżet gminy m. Lwowa.** Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że w myśl §. 80 statutu m. Lwowa, budżety gminy król. stoł. m. Lwowa, tudzież funduszów pod jej zarządem zostających, na rok 1896, są wyłożone do przejrzenia dla członków gminy w biurze I departamentu magistratu (ratusz, II piętro), w czasie do 8 b. m. w godzinach urzędowania.

— **Koło literackie** urządza w wilię św. Mikołaja, we czwartek, d. 5 b. m., zabawę dla dzieci. Po produkcyach muzykalnych, ukaże się Mikołaj i po stosownem przemówieniu obdarzy dziatwę prezentami. Lista otwarta dla członków „Koła“ i zaproszonych przez nich gości do czwartku 12 g. w południe. Wstęp dla dzieci i dorosłych po 50 ct. Początek o godzinie 7 wieczór. Zapisywać się można w „Kole“, u starszego służącego Aloizego.

— **Odczyt** prof. dr. Augusta Balasitsa, na dochód Towarzystwa „Szkoły ludowej“ p t.: „O znaczeniu prawa dla domu i narodu“, odbędzie się w sali ratuszowej w sobotę, dnia 7 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Bilety są do nabycia w księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza, w dzień odczytu wieczorem przy kasie.

— **Koncert gwiazdkowy** na dochód dziatwy niezamożnej służby kolejowej, odbędzie się w sali „Sokoła“ 15 b. m. Kierownictwem artystycznem zajął się p. Stan. Niewiadomski. W części muzykalnej przyrzekli współudział: pani Pawlików-Nowakowska, pianista Teodor Pollak, oraz znakomity chór „Lutni“. Część deklamacyjną koncertu objęli sympatyczni artyści sceny lwowskiej: panna Czeplińska i p Feldmann. Bilety są do nabycia w księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza.

— **Wieczór Mickiewiczowski,** urządzony wczoraj przez lwowską młodzież akademicką, zgromadził w sali ratuszowej wiele inteligentnej publiczności. Zagaiający — wedle tradycyonalnego zwyczaju — wieczór prezes Czytelni akademickiej, p. Próchnicki, wygłosił w przemowie swej piękne hasła młodzieży, chcącej pracować naukowo dla dobra społeczeństwa. Nastąpiły produkcye muzykalne, które wykonali pp. Sack. Isakowicz. Głowacki, chór „Echa“. pod kierunkiem p. Orłowskiego. i artysta sceny lwowskiej p. Tarasiewicz. Tradycyjny wieczór zakończyło przemówienie JM. Rektora Uniwersytetu lwowskiego dr. Balzera. owiane gorącą miłością młodzieży i dobra ogółu.

— **Zmiana nazwiska.** C k. Namiestnictwo zezwoliło Mieczysławowi Piotrowi dwojga imion Łukaskiewiczowi, zmienić rodowe nazwisko na „Mysłoski“.

— „**Sokół**“ lwowski obchodził przedwczoraj 25 rocznicę swego założenia bardzo pięknym wieczorem muzykalno-deklamacyjnym. Młody skrzypek p Nadwodzki, tudzież spiewacy pan Dwornikiewicz i p. Bojarski, zbierali zasłużone oklaski, których nie skąpiono także p. Konopce, znanemu recytatorowi. za pełne zapału deklamacye utworów Asnyka, Urbańskiego i innych. P. Janikowski wygłosił z werwą mało znany wiersz S. Duchińskiej p. t.: „Sokół“. Popisywał się też chór „Sokoła“ lwowskiego, pod kierownictwem p. Bursy. kulminacyjnym zaś punktem wieczoru były brawurowe produkcye gimnastyczne, które będą wykonane na wielkim zlocie Sokołów w roku przyszłym.

Towarzystwo muzyczne zaprosiło, jak się dowiadujemy, grono najznakomitszych artystów opery wiedeńskiej na koncerta do Lwowa. Wydział Towarzystwa zwrócił się do panny Renard i panny Ularh, dwóch pierwszorzędnych gwiazd, oraz do Van Dycka, pierwszego tenora opery cesarskiej; zaproszono również sławnego angielskiego spiewaka p. Davies, który obecnie spiewa w Wiedniu z olbrzymiem powodzeniem. Odpowiedzi jeszcze nie nadeszły; w każdym razie inicyatywę Towarzystwa z wdzięcznością i radością powitają wszyscy miłośnicy pięknej muzyki, a artyści z pewnością rachować mogą na gorące przyjęcie i wielki udział publiczności.

— **Znaczna zguba.** Donieśliśmy przed kilkunastu dniami, że woźny magistratu Antoni Gałkiewicz, podjąwszy z banku kwotę 660 zł, zgubił ją podczas drogi. Niestety, mimo ogłoszenia w dziennikach, zguby swej nie odzyskał. Biedny ten człowiek, obarczony liczną rodziną, znajduje się w nader ciężkiem prawdziwie rozpaczliwem położeniu, udaje się przeto do litościwych serc z prośbą o wsparcie.

— **Zaręczyny.** W Krakowie zeszłej soboty odbyły się zaręczyny Artura hr. Russockiego, syna ś. p. Włodzimierza, b. prezesa Tow. kredytowego i Kasy oszczędności i Izabeli z hr. Dunin Borkowskich Russockiej z hrabianką Czapską z Księstwa Poznańskiego; świetna uczta u hr. Ponińskich zakończyła tę uroczystość.

— **Z Izby sądowej.** W Kołomyi odbyła się w tych dniach przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa karna przeciw adjunktowi sądowemu p. Janowi Jerzemu Ostermanowi, oskarżonemu o podpalenie sądu w Kutach i nadużycie władzy urzędowej Rozprawa zakończyła się na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, zupełnem uwolnieniem oskarżonego. Po ogłoszeniu wyroku, został p. Osterman natychmiast wypuszczony z więzienia śledczego.

— **Zgubiono** dnia 1 b. m. wieczorem srebrny zegarek remontoar bez łańcuszka. Rzetelny znalazca zechce zgłosić się na główną pocztę do oddziału wydawania dzienników, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: W Nowoszycach Witold Orda, jeden z najpoważniejszych obywateli powiatu pińskiego w 68 roku życia. Całe Polesie głęboko odczuło tę stratę, która w szeregach tamtejszego obywatelstwa dotkliwą czyni szczerbę. Znany z prawości charakteru, ceniony i kochany powszechnie, ś. p. Witold Orda zażywał znacznej a zasłużonej powagi wśród szerokiego koła szczerze oddanych sobie przyjaciół. Życie jego było pasmem ciężkich doświadczeń, grom po gromie uderzał w nieszczęśliwego ojca rodziny. Ożeniony z ś. p. Wandą Kieniewiczówną, córką ś. p. Hieronima i Katarzyny z Horwattów, rychło utracił towarzyszkę życia, a po jej zgonie pochował w krótkich odstępach czasu sześciu dorosłych synów i córkę zamężną za znanym rzeźbiarzem Piusem Welońskim. Pozostawił dwóch synów, Stanisława i Karola, oraz dwie córki, z których starsza Wanda jest małżonką prof. Stanisława Smolki, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wymownym hołdem czci, jaka otaczała ś p. Witolda Ordę, był liczny zjazd obywatelstwa, które nietylko z całej okolicy, ale i z dalszych stron podążyło, żeby zmarłemu oddać ostatnią usługę. Pogrzeb odbył się w Bżerowiczach, majątku zawierającym groby rodzinne, po nabożeństwie żałobnem, odprawionem w Pińsku 30 listopada.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 3 grudnia Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godz. 12 w południe dnia 2 grudnia do 12 w południe d. 3 grudnia b. r., mieliśmy wiatr przeważnie połud.-wschodni o średniej prędkości 4 m/sek, niebo lekko zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (90 proc. wilgotności względnej). Opad, nieznaczny śnieg.

Srednia temperatura w tym czasie była —8·0°C., najwyższa —6·7°C. wczoraj w południe, najniższa —10·2°C. dziś nad ranem.

Dziś rano zaczęło się chmurzyć, pruszył śnieg nieznaczny.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 768·0 mm.

Prognoza na dobę 4 grudnia b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie zmienny z południa o średniej prędkości 4 m/sek. średnia temperatura doby podniesie się, niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 prc. Opad, śnieg mniej znaczny.

— **Wypadki kolejowe.** W sobotę wieczorem pociąg idący z Czerniowiec do Lwowa, wjechał w Dawidowie przed stacyą Siechów na wóz włościański, w którym znajdował się włościanin z żoną. On zginął na miejscu, a jego żona strasznie pokaleczona, prawdopodobnie utraci obie nogi. Konie wyszły cało ze strasznego wypadku. Powodem nieszczęścia było, że w kilka sekund przed przybyciem pociągu, rampa, zagradzająca drogę, podniosła się, a konie przed rampą stojące, ruszyły wprost pod lokomotywę. Rampa zaś podniosła się nagle dla tego, ponieważ budnik, który ściągał za pomocą korby drut zniżający rampę pośliznął się i upadł, a w tej samej chwili drut wyprostował się i rampę otworzył.

Z Wrocławia donoszą, że przed dworcem kolei w Mochbern zderzył się wczoraj pociąg węglowy z wybrakowanymi wagonami. Z personalu kolejowego cztery osoby są ciężko ranne, a sześć lekko. Maszyny doznały znacznych, 16 zaś wagonów towarowych częścią większych, częścią mniejszych uszkodzeń.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Jutro w teatrze przedstawioną będzie wesoła krotochwila p t.. „Niobe“. W tytułowej roli wystąpi pani Jadwiga Tańska, artystka dramatyczna.

W sobotę po raz pierwszy słynny wodewil p. t.: „Czech w Ameryce“.

Pamiętniki hr. Taaffego. Jedno z wiedeńskich pism poniedziałkowych donosi, że pamiętniki, nad którymi ś. p. hr. Taaffe w przeciągu ubiegłych dwóch lat pracował, w najbliższym czasie ogłosi syn zmarłego, hr. Henryk Taaffe, który dał się już poznać w publicystyce.

„**Biesiady literackiej**“ nr. 47, obok dalszych ciągów powieści dawniej rozpoczętych, obok stałych w tem piśmie rubryk, omawiających wszystkie ważniejsze wypadki ostatniej doby, zawiera artykuł. poświęcony stuletniemu jubileuszowi Instytutu francuskiego. Uroczysta ta chwila wywołała – jak wiadomo — wspaniałą darowiznę, przez ks. d'Aumale uczynioną, *Biesiada* więc, w części swej ilustracyjnej, i powyższy wypadek upamiętnić się starała. Oprócz tego wymienić nam wypada podobiznę rzeźby F. Jerace'a, zatytułowaną: „Ludwik Beethoven“, z artykulikiem mistrzowi fortepianu poświęconym; śliczną winietę Kochanowskiego do wiersza „Pierwszy śnieg“, „Sen św. Cecylii“ i wreszcie zakończyć pobieżną tę notatkę, powtórzeniem paru ustępów, napisanych przez p. Maleszewskiego, tak, jak to „Sęp“ pisać umie:

Nie znałem Syzyfa, ani żadnej z Danaid, o których mitologia lamentujące wspomina, ale mam dla nich współczucie, chociaż samolubne, bo wywołane własną dolegliwością. Jak Syzyf toczył kamień pod górę, a kamień wciąż spadał, jak Danaidy lały wodę, a nigdy dziurawej beczki napełnić nie mogły, tak samo ja przez cały tydzień napróżno szukałem w literaturze zagranicznej arcydoskonałej powieści. Podjąłem się tej mozolnej pracy, o jakiej czytelnicy przyzwyczajeni do gotowego nie mają pojęcia, nie tyle z pochlebstwa dla redaktora, ile dla własnej korzyści, aby odrobić to, co się przez czas wakacyjny zaniedbało. Zazdroszczę książkom, któremi wypycham swój kufer podróżny; ułożone w oddzielnej przegrodzie, spoczywają sobie prawie nietknięte przez cały czas wakacyjny, wysypiają się jak bobaki, bo ich właściciel woli kręcić się po świecie i myśl odświeżać wrażeniami, chwytanemi wprost z życia, niż psuć sobie oczy drukowaną bibułą. Ale wszystko się kończy, jak wszystko się zaczyna; więc i wywczasy musiały ustąpić przed grzebaniem się w książkach, aby wynaleźć w nich ciekawą historyę jakiegoś pana Pawła i pani Pawłowej.

Kilka setek tomów wziąłem do ręki i zaraz je odrzuciłem, przeczytawszy tylko tytuł, wyostrzony, dla schwytania czytelnika, niby kotwica u wędki polującej na szczupaka; następnie z kilku dziesiątków tomów przekonałem się, że treść ich jest więcej cuchnąca, niż powietrze w mieszkaniach ubogiej ludności miejskiej, o których mądrze a z sercem rozpisał się redaktor *Zdrowia*; zaledwie kilka książek przeczytałem uważniej, zachęcony pierwszemi kartkami. Znalazłem nareszcie rzeczy niezłe, które w innym czasie nazwałbym może bardzo dobremi, ale mając na podniebieniu smak powieści sienkiewiczowskiej, już trudno czemś innem zadowolnić się zupełnie. Krytycy zagraniczni, gdyby czytali każdy feljeton *Gazety Polskiej* z takiem zajęciem, z jakiem ja go czytam, przyznaliby, że literatura wszechświatowa zawdzięcza pisarzowi polskiemu możność oglądania żywej tłuszczy pogańskiej, upojonej dymem, który się z głowni spalonego Rzymu wciskał do nozdrzy, niby zapach kwiatów maczanych we krwi — i możność oglądania żywego Nerona. Nie dotykam się dłonią wszystkich postaci powieściowych, tylko wskazuję na ich posągowość, jaką podziwiałem, stojąc na Kapitolu. Czekam na każdy dalszy ciąg powieści niecierpliwie; nie intryga miłosna mnie nęci, ale obcowanie z ludźmi, na których spoczęło posłannictwo wiary Chrystusowej, którzy są widomem świadectwem, że największa potęga materyalna, nie zbudowana na prawdzie, co w sprawiedliwości ewangelicznej spoczywa, skruszy się, niby ząb słonia, gdy zawadzi o skałę morską. To Święci Pańscy, jakich w modlitwie widzieliśmy, to Neron-potwór, który nas straszył i zarazem budził litość, gdyśmy wczytywali się w żywoty Plutarcha: krwiożerczy on, ale nieszczęśliwy. Była jakiś czas prawie moda między historyografami, aby uniewinniać tyranów; najczarniejsze charaktery powlekano bielidłem pobłażliwości, z wilków, którymi niańki straszyły dzieci, robiono baranków. Sienkiewicz nie poszedł tym śladem, nie odjął swemu „boskiemu“ grozy, jaką go historya oblepiła, ale odpowiedzialnością za zbrodnie obciążył cezara i jego potężnych służalców.

W książce poszarpanej, pożółkłej, na marginesach są zapisane uwagi ręką czwartoklasisty. Neron, odmalowany przez takiego artystę jak Plutarch, potrafił przerazić młodzieńca, który na zbrodniach się nie znał; mistrze posiadają tajemnicę oddziaływania na umysły będące w różnych stopniach rozwoju, światłych i prostaczków, a to dla tego, że tworząc nie myślą o jednych ani o drugich, jakby pustynia dokoła nich była. I dzieciak przeląkł się Nerona, ale na marginesie zapisał: „byłby dobrym, gdyby nie miał przy sobie lizusów“. Sens moralny tej krytyki, wyrażonej stylem uczniowskim, można zastosować i do Nerona w „Quo vadis“, chociaż pisarz nie adwokatuje, aby uczynić żywot lżejszym w paszczy odwetu, jaką ludzkość kuje dla tyranów. Przypomniałem sobie starą, podartą książczynę, niegdyś stanowiącą fundament każdej biblioteki domowej, chcąc zapytać kolegów swoich, dla czego dawniej żywo zajmowano się każdem nowem dziełem wyższej wartości, a dziś o niem milczymy? Powieść Sienkiewicza jeszcze nie jest skończona, lecz już to, co nam dał, zasługuje na odczytywanie, rozwagę, już i to literaturę naszą o jeden stopień podwyższa.

Narzekamy nieraz, że społeczeństwo za mało czyta, że nie ma między niem a literaturą duchowej spójni. ale tej obojętności kto jest głównie winien? Piśmiennictwo peryodyczne stało się środkiem do reklamowania tak samo jakiegoś wyrobu tkackiego, jak literatury; czytelnicy mają wieści o artyście, pisarzu naprzód takim, który umiejąc chodzić za swojimi interesami, czapką lub papką zyskuje sobie zręcznych reporterów. Codziennie dowiadujemy się, za pomocą druku, w jakiego koloru żakiecie będzie występował aktor w nowej sztuce, ile było kamelij w bukiecie ofiarowanym aktorce; że jeden malarz już naciągnął płótno na stalugi, aby na niem wymalować coś znakomitego, a drugiemu już przybył na portrecie nos i broda, oczy zaś będą gotowe za tydzień; że dramaturg na tytuł sztuki już jest prawie zdecydowany — i tym podobne

wiadomości o tem co będzie, co niby jest, zbieramy garściami, ale o tem, czem istotnie chwalić się już można — milczenie. Czy to nie jest krzywdzeniem publiczności? Czy podobna żądać spójni duchowej między prasą a czytelnikami, jeśli niektóre pisma reklamują literaturę, jak reklamują płatnymi artykułami wesela, otwarcie nowego sklepu, obchody jubileuszowe, rodzinne lub fabryczne; jeśli publiczność, po za prasą peryodyczną, musi się posługiwać opinią własną czerpiącą treść z tego, co istnieje rzeczywiście. Publiczność chciwie czyta powieść Sienkiewicza, opowiada sobie wzajem wybitniejsze jej ustępy, komentuje, zachwyca się i klaszcze w dłonie, a w dziennikach nie znajduje najsłabszego echa swego zadowolnienia, lub chociażby krytycznego protestu. Po wyjściu całego dzieła zjawią się długie artykuły, pisane przez współpracownika, którego redaktor do tego referatu wybierze, ale pierwsze wrażenie to własność wyłączna samych czytelników.

Przeciskając się na jarmarku pomiędzy furami chłopskiemi, staramy się uniknąć zetknięcia ze smołą; tak samo jedno pismo wymija drugie, aby przypadkiem nie wygadać się głośno z tytułem. Po cichu, w gronie swoich najbliższych, z takim samym ferworem, jak publiczność, czytamy jakąś pracę piękną ale nie wspominamy o niej, bo na to spółzawodnictwo wydawnicze nie pozwala. Prawie nie ma człowieka społecznego bez żółci i bez zazdrości, to właściwość taka, jak siwizna u starców lub strzemiona u siodła, ale żółć i zazdrość należy zapędzić w kąt, gdy idzie o skarbiec literacki, z którego nie my tylko, dziś żyjący korzystać, nie tylko my chluby swej szukać będziemy Chcąc służyć dobrze swoim czytelnikom, należy im wskazywać, gdzie mają szukać miodu; dając wcześnie do ich ręki utwór piękny, wytrącamy z niej roboty tandetne. Czy wolno nawet przeciwnika naszego, byle to przeciwieństwo płynęło ze szczerego przekonania, usuwać na bok, jeśli w nim zjawi się mądrość i ciepło? Nie wolno, bo nie wolno krzywdzić społeczeństwa, któremu mądrości i ciepła potrzeba. Długi czas z autorką „Australczyka“ nie zgadzałem się pod względem jej kierunku literackiego, ale nie wolno mi zamilczeć o powieści, która do zbawienia prowadzi. I na Orzeszkową przyszła kolej jasnowidzenia, którego długo szukała na zboczach; dziękując za utwór wielkiej piękności, nie pytamy, czy zmiana kierunku jest stanowczą; takie śledztwo, w tej chwili, byłoby znęcaniem się nad zasługą

Do najszkaradniejszych wad należy znęcanie się, a do niego człowiek ma wiele ochoty i zdolności. Łatwowierność, a raczej chęć postawienia na swojem, zapędziła w najciemniejszy kąt rogu rozwagę kilku naszych przyrodników, artystów i literatów; wyprawiali oni z Eusapią dziwactwa, więcej śmieszne niż karygodne, ale zostali już zawstydzeni, bo sztuczki, jakiemi Włoszka durzyła naszych kolegów, zostały odgadnięte przez Anglików: Eusapia jest genialną oszustką, jeśli ten wyraz szlachetny można zastosować do takiego brzydkiego rzemiosła. W swoim czasie, kiedy obłęd naszych badaczy doszedł do tego stopnia, że praczkę medyolańską przedstawiano za wzór zacności dla naszych niewiast (tak było!), tęsknotę jej za mężem kojono makaronem umyślnie z Włoch sprowadzonym, bo tutejszego wyrobu nie skutkował — i ja z takiej lekkomyślności żartowałem, podmawiając do zastawienia potrzasku na owego ducha, który wyłaził i właził w Eusapię jak kapelusz w pudło; ale dziś, kiedy zostali skonfundowani, nie pastwię się nad nimi i nie krzyczę — huzia! Zdaje się, że koledzy, którzy w ten sposób dokuczają oszukanym, pragnęliby zobaczyć ich pędzonych przez miasto, w szarych kaftanach z łatami na plecach, niby ludzi, których społeczeństwo wyświeca.

OSTATNIA POCZTA

Stan cholery w dniu 2 grudnia 1895.

W powiecie czortkowskim w Czortkowie zachorowała 1, pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Wygnance pozostała w leczeniu 1 osoba.

W powiecie husiatyńskim w Liczkowcach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Niżborgu nowym zachorowały 3, umarła 1, pozostały nadal w leczeniu 2 osoby; w Niżborgu starym pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Samołuskowcach pozostała z dni poprzednich 1, wyzdrowiała 1 osoba.

W powiecie kamioneckim w Radziechowie pozostała z dni poprzednich 1, wyzdrowiała 1.

W Sokalu pozostała z dni poprzednich 1, wyzdrowiała 1 osoba.

W powiecie trembowelskim w Janowie pozostała 1, wyzdrowiała 1 osoba. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 7 osób, zachorowały 4 osoby, wyzdrowiały 4 osoby, umarła 1, pozostaje w leczeniu 6 osób.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania przeniosła się w niedzielę z Luxemburga na zimowy pobyt do zamku cesarskiego w Wiedniu.

Czytamy w dziennikach wiedeńskich: Częstokroć użalano się, że skutkiem wprowadzenia egzekucyj na nieruchomościach dla ściągnięcia drobnych zaległości podatkowych, mianowicie przez prenotacyę, spadają na kontrybuentów podatkowych znaczne koszta, które zostają w rażącym stosunku z wysokością zaległego podatku. Dla uchylenia tych słusznych zażaleń P. Minister skarbu dr. Biliński w reskrypcie do krajowych dyrekcyj skarbowych rozporządził, aby przy egzekucyach na nieruchomościach dla ściągnięcia zaległych podatków bezpośrednich i innych danin państwowych, jeżeli zaległość nie przenosi 20 zł., zupełnie zaniechano pretensyi skarbowej, co do t. zw. deserwitów (i zwrotu kosztu formularzy drukowanych) przy podaniach egzekucyjnych. Zarazem P. Minister zniósł wyraźnie, aby zapobiegać wszelkim zbytecznym kosztom egzekucyjnym, częstokroć zauważony objaw, iż tę samą zaległość podatkową, jeżeli przybyły nowe zaległości, prenotowano tabularnie na tej samej realności kilkakrotnie.

Dyrektor departamentu kolejowego p. W. Sumarokow, objął nowo utworzone stanowisko głównego zarządzającego wszystkiemi rossyjskiemi drogami żelaznemi.

Pol. Corr. dowiaduje się z Petersburga że kwestya uregulowania na nowo stanowiska żydów w Rossyi, którą miała się zajmować w sesyi bieżącej rada państwa, została odłożona do nieograniczonego czasu.

Oficyalnie potwierdzają z Petersburga, iż w maju r. 1896 zbierze się w Wiedniu konferencya międzynarodowa, złożona z przedstawicieli Rossyi, Austryi i Niemiec, w celu rozstrzygnięcia kwestyi prawidłowego rozgraniczenia rzek Sanu i Wisły.

Do *Polit. Corresp.* donoszą pod dniem 27 z. m. o zaszłych w petersburskiej fabryce tytoniu i cygar Laferme zaburzeniach. Robotnicy — obojga płci — napadli tłumnie na gmachy fabryczne, niszcząc wszystko, cokolwiek znaleźli na drodze. Ofiarą tego napadu stały się urządzenia fabryczne, maszyny i zapasy cygar i tytoniu; niezadowolenie zaś całe wywołało zmniejszenie płac, jak również wprowadzenie maszyn nowszego systemu. — Cała awantura przybrała tak groźne rozmiary, że na miejsce wypadku przybyć musiał sam naczelnik Petersburga gen. Wahl, otoczony licznym sztabem wyższych i niższysh urzędników policyjnych. — Zastosowano się tym razem następujący środek: Oto uzbrojeni policyanci otoczyli całą hałasującą gromadę olbrzymią liną i w ten sposób zaprowadzili do aresztów. — O wypadku podał krótką i niewyraźną wzmiankę jedynie *Graždanin*, domyślać się więc można, że pisać o nim zabroniono.

W sobraniu bułgarskiem postawił wczoraj dep. Takew wniosek, domagający się udzielenia amnestyi wszystkim Bułgarom, którzy od roku 1886 wyemigrowali z kraju przyczem oficerowie, którzy obecnie służą w wojsku rossyjskiem, mają otrzymać swoją dawniejszą rangę.

Z kół dyplomatycznych zapewniają z naciskiem, że w sprawie fermanu zezwalającego na sprowadzenie pod Konstantynopol drugich statków stacyjnych panuje między ambasadorami zupełna jednomyślność. Doniesienia o odmiennem stanowisku ambasadora rossyjskiego są bezpodstawne. Udzielenie fermanu uważane jest za nieuniknione i niewątpliwe.

Wedle depeszy z Odessy do *Daily News* przed kilku dniami wojska tureckie dały ognia do angielskiego parowca, który po zachodzie słońca, chciał wpłynąć do cieśniny Dardanelskiej. Kapitan cofnął natychmiast statek. Pod Dardanelami założono torpedy co zmusza statki do największych ostrożności.

Z Brestu donoszą: Tutejszy prefekt morski, admirał Barrera, wydawał onegdaj dla bawiących tu rossyjskich oficerów obiad i wygłosił przy tej sposobności mowę, w której podniósł, iż owacye, urządzone rossyjskim oficerom, są wyrazem sympatyi obu narodów. Mowca zakończył toastem na cześć rossyjskiej pary carskiej, wielkiej księżniczki Olgi, oraz życzył admirałowi Kołoguerasowi szczęśliwej podróży. Admirał rossyjski odpowiedział, iż Rossyanie nie zapomną nigdy przyjęcia, jakiego doznali we Francyi i zakończył toastem na pomyślność Francyi. Po obiedzie zaprosił syndykat handlowy gości rossyjskich na herbatę. Podczas przyjęcia byli oni również przedmiotem gorących owacyj. Na prośbę admirała Kołoguerasa przysłał mu prezydent Faure swój portret, który przeznaczony jest do salonu na okręcie admiralskim „Ruryk“.

Opinia publiczna w Hiszpanii zajmuje się od kilkunastu dni żywo rewelacyami, które poczynił margrabia Cabrinana. Zarzucił on mianowicie publicznie kilkunastu członkom rady miejskiej w Madrycie, że dopuścili się najrozmaitszych a niesłychanych nadużyć na szkodę stołecznego miasta Hiszpanii. W Madrycie wśród niższych warstw ludności, w skutek odkryć tych zapanowało ogromne oburzenie przeciw sprawcom rzekomych nadużyć, a postępowanie tych ostatnich i w ogóle zachowanie się rady miejskiej w obec zarzutów margr. Cabrinana każe przypuszczać, iż zarzuty nie są zupełnie bezpodstawne. Sądy zajęły się już tą sprawą. Jak teraz telegrafują z Madrytu cała ta afera przybiera poważne rozmiary. Margr. Cabrinana stawił się przed sędzią śledczym i doniósł o przestępstwach i naruszeniu obowiązków, którego się dopuścić miał były burmistrz Madrytu, a obecny minister robót publicznych, Bosch. Bosch oświadczył w prywatnej rozmowie, że jest tem oskarżeniem oburzony i że postanowił użyć wszelkich mu przysługijących środków przeciw margr. Cabrinana. Onegdaj miał Bosch udać się do Grenady, zaniechał jednak tej podróży. Zamyśla on podać się do dymisyi, by módz wyzwać margr. Cabrinana. Rada ministrów zajmuje się obecnie przeważnie wypadkami na Kubie i trudną sytuacyą, jaka się tam wytworzyła, sprawę zaś rady miejskiej madryckiej postanowiła pozostawić sądom. Krążą pogłoski, że wdrożono również proces przeciw obecnemu burmistrzowi Madrytu na podstawie zeznań jednego z oskarżonych radców miejskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Fremdenblatt* oświadcza, że doniesienie jakoby referent austryacki w sprawie Morskiego Oka zgadzał się zupełnie z referentem węgierskim w tej sprawie, jest mylne. Omyłka pochodzi zapewne z mylnego zrozumienia wiedeńskiej korespondencyi *Kurjera Warszawskiego*, w której jedynie stwierdzono, że obaj referenci ukończyli już zbiór dokumentów, że te dokumenty podczas odbytej w Wiedniu konferencyi przepatrzyli i że obecnie zamierzają odbyć w czerwcu przyszłego roku komisyę na miejscu. Z tego nie wynika, jakoby już zgadzali się w zapatrywaniu na samą rzecz.

(Wspomniana w depeszy korespondencya w *Kuryerze Warszawskim* opiewała:

„Prace przygotowawcze referentów obu stronnych są ukończone, materyały wszelkie dowodowe zebrane. Referat austryacki (radca ministeryalny Roża) zawiera 400 arkuszy. Od d. 24 października do 1 listopada odbywały się w Wiedniu narady, sprawdzania i t. d. obustronnych referentów. Węgrzy opierają się głównie na tem, że mapy urzędowe józefińskie, sporządzone pod koniec zeszłego wieku, ich żądaniom słuszność przyznają, gdy tymczasem inne mapy, lubo sporządzane przez rzeczoznawców zawodowych, profesorów i t. p., przeciw Węgrom świadczące, lubo i w Węgrzech wydawane, nie mają znamion urzędowych, a nadto różne wydania tychże map, odmienne co do sprawy spornej wykazują dane. Referent austryacki przytacza wszakże różne innego także rodzaju dane na poparcie naszych żądań.

Ta narada referentów sprawy nie wyczerpała, do wniosków jeszcze nie przyszło, dopiero określono obustronne stanowisko. Otwarły się wszakże już przy tej naradzie widoki znalezienia sposobów pogodzenia różnic na drodze polubownej, kompromisowej. Referenci dojdą zapewne do tego, że się zgodzą na wspólny referat, na wspólne jednakie wnioski, które obu Rządom przedstawią, więc Rządy oczywiście nie miałyby wtedy powodu do odmowy zatwierdzenia.

Zanim jednakże referenci do wniosków dojść będą mogli, potrzeba, żeby obaj na miejscu sprawę zbadali, z mapami porównali, oraz przekonali się co do biegu rzeczki Białki, co jest jednym z punktów rozstrzygających. Taka komisya na miejscu będzie mogła odbyć się najrychlej w czerwcu r. p., poczem w jesieni t. r obaj referenci sprawę między sobą dokończyć zamierzają“.)

Wiedeń, 3 grudnia. Wczoraj wieczorem odbyło się kilkanaście zgromadzeń ludowych, zwołanych przez tutejsze stronnictwo robotnicze. Mowcy dopominali się reformy wyborczej. Wszystkie zebrania miały przebieg spokojny. Na zgromadzeniu w trzecim okręgu, na którem przemawiał także ks. Stojałowski, komisarz rządowy widział się zniewolony interweniować z powodu kilku karygodnych ustępów mowy dr. Adlera.

Wiedeń, 3 grudnia. Na wczoraj popołudniu zwołano do Prateru zgromadzenie kobiet chrześciańskich. Na zgromadzeniu pojawili się dr. Luëger i ks. Liechtenstein. Reprezentant Rządu rozwiązał zgromadzenie, z powodu przepełnienia lokalu, w którym obradować miano. Około 600 kobiet wyruszyło z lokalu do miasta wznosząc okrzyki na cześć Luëgera. Policya musiała interweniować kilkakrotnie. Aresztowano dwóch mężczyzn, którzy zakłócali spokój.

Ellischau, 3 grudnia. Pogrzeb ś. p. hr. Taaffego odbył się wczoraj popołudniu. Była to wspaniała manifestacya żałobna. Wielkie tłumy ludności, nawet z dalszych okolic pospieszyły oddać zmarłemu ostatnią przysługę. Po uroczystem pobłogosławieniu zwłok w kaplicy zamkowej przez biskupa budziejowickiego ks. Rzichę, który ceremonii tej dopełnił w asystencyi licznego duchowieństwa, ruszył orszak żałobny do grobowca familijnego, odległego od kaplicy o pół godziny. Na czele orszaku postępowało grono nauczycielskie, następnie duchowieństwo, dalej trzy wozy żałobne, zarzucone wieńcami. Za trumną postępowali członkowie rodziny, reprezentant Najj. Pana hr. Paar, P. Prezydent Ministrów hr. Badeni, Namiestnik Czech hr. Thun, Marszałek krajowy ks. Lobkovitz i inni goście żałobni. Z powodu gęstej zadymki śnieżnej z deszczem, musieli uczestnicy obchodu wsiąść do powozów. Równocześnie przed kaplicą na wzgórzu, gdzie znajdują się grobowce, zgromadziły się także liczne tłumy. Gdy orszak przybył na miejsce odbyło się ponowne poświęcenie zwłok w kaplicy, poczem trumnę zniesiono do grobowca i po raz ostatni poświęcono.

Przybyli z Wiednia, udali się wprost na dworzec kolejowy i osobnym pociągiem wrócili do Wiednia. Namiestnik hr. Thun i Marszałek krajowy ks. Lobkovitz powrócili do Pragi.

Ellischau, 3 grudnia. Kondolencye na ręce hrabiny Taaffe w dalszym ciągu nadesłali: Najd. Arcyksiąże Eugeniusz z Kairu i ks. Wilhelm Württemberski z Petersburga.

Budapeszt, 3 grudnia. Na cześć tutejszego proboszcza ks. Lepsenyi'go, który wczoraj po południu powrócił ze Szegedynu, gdzie odsiadywał karę półrocznego więzienia za zbrodnię obrazy Majestatu, urządziły wielkie tłumy demonstracyę przed dworcem kolejowym Tłum biegł za powozem, do którego wsiadł ks. Lepsenyi, wołając: Niech żyje męczennik! Konna policya rozpędziła zbiegowisko i przywróciła porządek.

Berlin, 3 grudnia. Dzienniki donoszą jako o rzeczy zupełnie pewnej, że minister spraw wewnętrznych Koeller otrzymał aż do dalszego zarządzenia urlop. Ustąpienie jego nie ma podlegać wątpliwości, a następcą jego ma zostać radca rządowy Trott, autor zeszłorocznej ustawy przeciw-wywrotowej.

Otóż co do tych pogłosek to tylko jest rzeczą stwierdzoną, że Koeller na własną prośbę otrzymał urlop. Koeller był obecny na dzisiejszem otwarciu parlamentu niemieckiego. Wszystkie dalej idące doniesienia są nieprawdziwe.

Petersburg, 3 grudnia. Z powodu bardzo niepokojących wiadomości, jakie nadeszły o stanie zdrowia następcy tronu W. księcia Jerzego, carowa wdowa ma dzisiaj wyjechać do Abastuman (na Kaukazie) gdzie bawi pacyent.

Rzym, 3 grudnia. Papież włożył wczoraj kapelusze kardynalskie na głowy nowomianowanych kardynałów Gottiego i Achillesa Manary. Po tej ceremonii odbył się tajny konsystorz, na którym Ojciec św. prekonizował wielu biskupów, a pomiędzy tymi biskupa tryesteńskiego Glawinę.

Rzym, 3 grudnia. Niejaki Bosco, były buchhalter zadał wczoraj w pałacu ministerstwa spraw wewnętrznych, szefowi departamentu tegoż ministerstwa Le Pera, sztyletem dwie ciężkie rany. Życiu Le Pera, który został napadnięty z nienacka grozi wielkie niebezpieczeństwo. Zbrodniarz oddał się sam w ręce policyi. Oświadczył on, że doznał ze strony Le Pera dotkliwej krzywdy i dla tego postanowił go zamordować.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 grudnia 1895 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 85 50, Węgierskie akcye kredytowe 440·50, Akcye anglo-austryackie 165 —, Akcye banku Union 315·—, Akcye kolei Południowej 100·50, Losy tureckie 53·50, Akcye kolei państwowej 368·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292 50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·—, Akcye tytoniowe 192 50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 271·50 Akcye banku dla krajów koronnych 243·—, 4-procentowa węgierska renta złota 121·—, Akcye banku związkowego 149·—, Rubel papierowy 1·30·25, Węgierska renta papierowa 98·20, Kredytowe ziemskie 469 —, Kredyty 372·25, Rimamurania 253·50. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9.00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9.00	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/8 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Z Janowa	—	—	—	9·38	2·45	7 22	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/8)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Janowa	—	—	—	7·18	1·09	6·07	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Do p. Edw. Langera prywatyzującego!

Z przyjemnością przyłączam się do myśli pańskiej w sprawie petycyi do Rady Państwa co do **zniesienia loteryi liczbowej.** Oby to się jak najprędzej stało.

Podam Panu kilka dat, któreby do wzmiankowanej petycyi uzasadnienie, dodane być mogą.

Pominąwszy szkody moralne i społeczne jakie loterya liczbowa wyrządza, zwrócę się do innych pobudek, bo żyjemy w czasach, w których innymi argumentami wojować trzeba. Chcę dowieść, że loterya liczbowa jest grą bez podstawy racyonalnej i **bez szans do wygrania.** Koło szczęścia zawiera jak wiadomo 90 numerów, a więc prawdopodobieństwo trafienia numeru 1/90. Gdy się pięć numerów wyciąga, więc możliwość wygrania zmniejsza się do 5/90 czyli 1/18. A więc 1 wypadek korzystny dla gracza **a 17 wypadków dla kasy,** wobec czego kasa wygrywającemu oprócz stawki jeszcze 17 razy tyle wypłacić wiuna, a przy oznaczonych numerach 90 razy tyle W istocie wypłaca kasa 14 razy stawkę, a przy oznaczonych numerach 57 razy. W ten sam sposób przedstawiają się wygrane w ambach, ternach itd. Wedle nauki o kombinacyach można z 90 liczb zestawić 4 005 amb, 117.480 tern i 2 555.100 kwatern a 43,049.268 kwintern. W 5 wyciągniętych liczbach jest 10 amb, 10 tern, 5 kwatern i jedno kwinterno, a więc musiałyby kwoty wypłacane za wygrane, pominąwszy stawkę równać 480 i pół razy stawce przy ambach, 11.780 razy stawce przy ternie, 511.038 razy stawce przy kwaternie a 43,949,268 razy stawce przy kwinternie. Zamiast tego wypłaca kasa loteryjna przy ambie, ternie, kwaternie tylko 250, 5.000 i 64.000 razy stawkę a obsadzenie kwinterna jest wzbronionem. Nadto ma urząd loteryjny prawo przy zbytniej obsadzie jakiego numeru ograniczenia wypłat. Ogół grających w przecięciu wygrać nie może, kasa stracić nie może. W końcu skonstatować należy, że większych kwot nie można wygrać na loteryi liczbowej.

I ja uważam loteryę klasową za znakomite zastępstwo loteryi liczbowej i proponuję, abyśmy celem dokładnego poinformowania się o tej instytucyi, udali do jeneralnego przedsiębiorcy tej loteryi p. **Karola Heintza** w Budapeszcie, aby nam dokładny plan tej loteryi, która się tak znakomitą okazała, przysłał.

Karol Mehr (Linz).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 3 grudnia 1895.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	216	50	220	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	289	—	294	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	414	—	424	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	-
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 4 prc. kor.	109	50	97	20
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	109	70	110	40
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. glos w 41½ lat	97	40	98	10
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	40	98	10
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	96	80	97	50
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	—	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
„ „ 4 „ „	96	60	97	30
„ „ 4 prc. koronowej	96	60	97	30
Losy miasta Krakowa	25	50	28	50
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	56	9	66
Półimperyał	9	70.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	28.—	1	31.—
„ „ papierowy	1	29 50	1	30.80
100 marek niemieckich	58	90	59	20

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 listopada 1895

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99.75	99.95
luty-sierpień	99.70	99 90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99.50	99.70
kwiecień-październik	99.60	99.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	146.—	148.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	147 25	148 25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.50	158.50
„ „ 1864 po 100 zł.	198.—	200 —
„ „ 1864 po 50 zł.	198.—	200 —
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	154.—	155.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.—	120 20
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	99 95	100 15

2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).

	płacą	żądają
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	96 20	97 20

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	165.25	166 75
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	370.—	371 —
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	855.—	875.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	— —	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zl. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	240.—	241.—
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1011.—	1015.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	448.—	551 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3350.—	3360.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	— —	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	290.50	292.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	139.—	139.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	204 —	206 —

4. Listy zastawne losowane.

	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	120.—	121.—
Powsz, austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	98.75	99 65
„ „ „ „ „ 3. pr.	115.75	116.75
„ „ „ „ 3 pr. em. 1889	117.25	118 –
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	— —	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow kred. w. a. po 4 p	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	99.10
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	— —	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.15	100.15
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.50	101.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.—	92 —
z r. 1884	96.75	97.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.50	142 50

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	196.—	198.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	—.—	140.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.—	27.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23 80
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	59.50	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.—	18 —
„ „ węg. „ po 5 zł.	10 30	10.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.—	24 —
Salma po 40 zł. m. k.	68.50	69.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł m. k.	—.—	150.25
„ „ po 50 zł. a. w.	—.—	72.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—

7. Wekzle (za 3 miesiące).

	płacą	żądają
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.—	121.25
Paryż	48 —	48.05

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.72 —	5.74.—
„ pełnej wagi	5.70.—	5.72.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.60.—	9.61.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 15797 (8298 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Tow. kred. dla handlu i przemysłu w Husiatynie w kwocie 900 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 23 grudnia 1895 i 28 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 2/7 części ciała hipot. wyk. 1 165 ks. gr. gm. Lanowce w powiecie borszczowskim położonego własność Jakóba i Czarny Feuerstein stanowiących a sprzedaż nastąpi przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej, przy drugim także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum ustanowiono na kwotę 126 zł. 70 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 26 września 1895 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Dorundziaka ze substytucyą p. adw. dr. Komerinera jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Borszczów, dnia 23 października 1895.

L. 9045 (8308 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 20 grudnia 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 stycznia 1896 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 174 według wyk. hip. 418 gm. Maryampol dłużnika Mojżesza Samuela Berla własnej na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 61 zł. z pn.

Cena wywołania 620 zł.

Wadyum 62 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. dr. Tytusa Przesmyckiego c. k. notaryusza w Haliczu

Halicz, 20 września 1895.

L. 9347 (8314 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Pawła Fröhlicha w kwocie 231 zł. 74 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż posiadłości objętej whl. 148 Stary Sącz a Samuela i Józefy Oberländerów własnej na dniu 14 stycznia i 11 lutego 1896 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 877 zł.

Wadyum 200 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, dnia 31 października 1895.

L. 12461 (8299 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszcz. m. Białej w kwocie 294 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 7 stycznia i 6 lutego 1896 każdym razem o gd. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę całej realności lk. i lwh. 32 i połowy realności lwh. 156 ks. gr. gm. kat. Straconka objętych, dłużników Anny Nikiel i spóln. własnych.

Ceną wywołania realności lk. 32 jest kwota 1860 zł., zaś połowy realności lwh. 156 kwota 160 zł.

Wadyum stanowi kwota 10 prc. od ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest dr. Jan Cieszyński w Białej.

Biała, dnia 27 października 1895.

L. 23166 — OGŁOSZENIE LICYTACYI. — (8258 3—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w niżej wymienionym okręgu dzierżawnym odbędzie się publiczna licytacya. Okres trwania dzierżawy obejmuje lata 1896, 1897, 1898 bezwarunkowo lub na rok 1896 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1897 i 1898 z zastrzeżeniem obustronnego wypowiedzenia.

Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania czynszu rocz. zł.	Licytacya odbędzie się
Sucha	mięso	III	2051	w gmachu c. k Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach dnia 10 grudnia 1895 od godz. 9 do 1 popołudniu.

Oferty zaopatrzone w wadyum wynoszące $10_0/^0$ ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godz. 1 dnia poprzedzającego termin licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tego okręgu dzierżawnego przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i w dotyczącym nadzorze straży skarbowej.

Kwity kasowe opiewające na wadyum licytacyjne lub kaucye dotyczące dzierżaw jeszcze nieukończonych, jakoteż książeczki wkładkowe kas oszczędności bezwarunkowo jako wadya licytacyjne nie będą przyjmowane.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Wadowice, 27 listopada 1895

L. 34 — (8270 3—3)

Podaje się do wiadomości, że w dniach 11 grudnia 1895 i 20 grudnia 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali rozpraw c. k. Sądu obwodowego w Sanoku nr. 25 licytacyjna ryczałtowa sprzedaż towarów galanteryjnych wraz ze sklepowem urządzeniem w sklepie krydataryusza Maksa Grünspana w Sanoku się znajdujących.

Cena wywołania wynosi 8143 zł. 27 ct. a. w.

Wadyum zaś 815 zł. aw.

Inwentarz majątku i warunki licytacyjne można przejrzeć u komisarza konkursowego a sprzedać się mające towary i urządzenie sklepowe można oglądnąć w dn 9 i 10 grudnia 1895 od godz. 10—2 w sklepie krydataryusza Maksa Grünspana w Sanoku.

Sanok, dnia 21 listopada 1895.

Komisarz konkursowy.

L. 13677 — (8277 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 23 grudnia 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3 lutego 1896 nawet poniżej takowej licytacya posiadłości whl. 83 i 85 ks. gr. gm. kat. Bojanice objętych, Jacka Bajdy i Ołeksy Senyszyna własnych na rzecz Teodora Chmielnika pto 190 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Samuela Frankla w Sokalu.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 29 sierpnia 1895.

L. 5781 — (8272 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 16 stycznia 1896 i 18 lutego 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż należącej do dłużnika Wojciecha Binka 1/3 części realności whl. 378 gminy Nienadowa objętej w celu zaspokojenia kwoty 500 zł. wa. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku.

Cena wywołania 423 zł. 33 ct., wadyum 42 zł. 34 ct wa.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania wspomnianej części realności można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest tutejszy c. k. notaryusz p. Włodzimierz Witoszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Dubiecko, dnia 15 października 1895.

L. 8333 — (8273 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Chaji Gittli 2 im. zam. Schönbraun w kwocie 284 zł. 11 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 16 stycznia 1896 i dnia 20 lutego 1896 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników a to 9/32 części realności Dawida Weitmana własnych wyk. 1 586 i 60|288 części realności Abrahama Weistera własnych wyk. l. 270 ks. gr. gm. kat. Husiatyn objętych, które przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej a to pierwsza niżej 226 zł., a druga niżej 37 zł. 50 ct. wa. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 22 zł. 70 ct. i 3 zł. 75 ct. wa Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p Konstanty Rudnicki c. k. notaryusz w Husiatynie.

Husiatyn, dnia 29 października 1895.

L. 19298 — (8067 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 270 zł. aw. z pn. na rzecz Onufrego Tkaczuka odbędzie się dnia 6 lutego i 5 marca 1896 zawsze o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 3 egzekucyjna sprzedaż 2/5 części realności pod l. spis. 1174 położonej whl. 1067 gm kat. Tarnopol objętej na własność dłużniczki Anny Rudej zapisanych.

Cena wywołania, poniżej której owe 2/5 części realności powyższej na pierwszym terminie sprzedane nie będą wynosi 2069 zł. 16 ct.

Wadyum 207 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 16 czerwca 1895 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Sigala a p. adwok. dr. Schwarza zastępcą tegoż.

Tarnopol, 2 listopada 1895.

L. 25745 — (8212 3—3)

C. k. Sąd pow. m. dlg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzek. Adama ks. Lubomirskiego przeciw Leibie Lien o zapłacenie kwoty 414 zł. 50 ct. odbędzie się dnia 27 stycznia 1896 i dnia 28 lutego 1896 każdym razem o gd 10 przed południem w biórze nr. 42 przymusowa sprzedaż realności w Pleszowicach położonych whl. 3, 37, 124 ks gr. tejże gm. objętych, dłużnika Leiby Liena własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 1258 zł., wadyum zaś 1/8 część tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Łużeckiego w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Peipera.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, 14 września 1895

L 23403 — (8197 3—3)

C. k. Sąd pow. m. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Kreinczy Beer i tow. sumy 500 zł. wa. z pn. licytacyę realności objętych a to wh. 248 gm. Rudańce, własność Andrucha i Wasyla Bartoszów, wh 327 własność Wasyla Podhajnego i wh. 355 własność Andrucha Bartosza Wełykim zwanego na dzień 15 stycznia 1896 i na dzień 18 marca 1896 zawsze o godz. 10 rano w biurze II.

Cena wywołania 510 zł. dla realności wh. 248, 310 zł. dla wh. 327, zaś 65 zł. dla wh. 355.

Wadyum 51 zł. względnie 13 zł. i 6 zł. 50 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli ad dr. Paździera.

Lwów, dnia 31 października 1895.

L. 4761 — (8078 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Maryanny i Anny Mików w kwocie 113 zł. 1 ct. w dn. 24 stycznia 1896 i 28 lutego 1896 w sądzie o godz. 10 rano realność pod lk. 257 w Sieprawiu lwh. 237 ks. gr. gm. Siepraw objęta, Michała Miki własna, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 79 zł. 25 ct.

Zakład 7 zł. 90 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

Wieliczka, dnia 1 sierpnia 1895.

L. 59851 — (8003 3—3)

Gmina m. Lwowa sprzedaje realność l. k. 194 w Zamarstynowie przy gościńcu położoną, składającą się z budynku parterowego frontowego wraz z szopą, magazynem i łazienkami. tudzież gruntem o powierzchni około 323 kwadratowych sążni,

Publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych odbędzie się 10 grudnia 1895 tj. we wtorek o godzinie 11-tej przed południem w biurze I Departamentu Magistratu we Lwowie,

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 4500 zł. tj. cztery tysiące pięćset zł. wa., wadyum zaś ustanawia się w wysokości $10^0/_0$ ofiarowanej ceny kupna.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w biurze I-go Departamentu Magistratu w godzinach urzędowania,

Magistrat kr. stoł. miasta

Lwów, dnia 10 listopada 1895.

Romanowski m. p.

L. 912 — (8344 2—2)

Na dniu 16 grudnia 1895 odbędzie się w kancelaryi c. k. zarządu lasów i dóbr skarbowych w Mikuliczynie publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych na znajdujące się przy tartaku wodnym w Mikuliczynie drzewo klocowe, przeznaczone do wytarcia w roku 1896 w przybliżonej jednakże niezapewnionej ilości 12.000 metrów kubicznych.

Bliższe warunki licytacyi względnie kupna mogą być w kancelaryi powyższego c. k. zarządu w godzinach urzędowych przejrzane, gdzie też bliższych wyjaśnień co do tejże licytacyi udzielać się będzie.

C. k. zarząd lasów i dóbr skarbowych w Mikuliczynie

dnia 30 listopada 1895.

L. 15940 — (8301 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności firmy Teltscher et Glattauer w kwocie 170 zł. 5 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności whl. 1036 ks. gr. gm. kat. Czortków; Wygnanka objętej, dłużnika Abrahama Obrensteina własnej dnia 5 grudnia 1895 powyżej lub za cenę wywołania 8000 zł. a dnia 5 stycznia 1896 nawet poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano.

Wadyum 800 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w ts registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich którzyby po dniu 19 marca 1894 jako dniu wydania wyciągu hip. prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone nie zostały niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Czaczkowskiego w Czortkowie.

C. k Sąd powiatowy.

Cortków, 12 września 1895.

L 8993 — (8310 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 11 grudnia 1895 wyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 22 stycznia 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności pod lk. 108 w Nadwórnie położonej, wh. 90 objętej, Chaima Abrahama Goldberga własnej na rzecz stanisławowskiej kasy oszcz. pto 71 zł. 25 ct. z pn.

Cena wywołania 3613 zł.

Poręczne 361 zł. 30 ct.

Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. re istraturze.

Nadwórna, dnia 13 sierpnia 1895.

L. 14343 — (8300 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 11 grudnia 1895 powyżej ceny szacunkowej zaś w dniu 10 stycznia 1896 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności lwh. 767 i 1/4 części realności lwh. 768 ks. gr gminy Przysietnica objętych Dominika Kobiałki własnych, tudzież połowy realności whl. 767 i 1/4 części realności lwh. 768 ks. gr. tejże gminy dłużniczki Maryanny z Terchów Kobiałka własnych na rzecz powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie pto 22 zł. 28 ct. z pn.

Cena wywołania dla każdej połowy realności lwh. 767 kwota 52 zł. 50 ct. zaś dla każdej 1/4 części realności lwh. 768 kwota 2 zł. 50 ct.

Wadyum dla każdej połowy realności lwh. 767 kwota 5 zł. 25 ct., zaś, dla każdej 1/4 części realności lwh. 768 kwota 25 ct. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipot., ustanawia się kuratorem p. Emila Witkiewicza z Brzozowa.

C. k Sąd powiatowy.

Brzozów, 22 października 1895.

L. 16767 — (8365 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzywilejowanego gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 65 zł. 51 ct. z pn. odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 1 księgi gruntowej gminy katastralnej Słobódka dzuryńska objętej dłużnika Jana Andruchów własnego dnia 5 grudnia 1895 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 9 stycznia 1896 nawet poniżej ceny wywołania zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 12 stycznia 1888 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego, prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Czaczkowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 30 marca 1895.

L. 15832 — (8363 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 grudnia 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 21 stycznia 1896 nawet poniżej takowej licytacya 4/10 części realności wyk. hip. l. 608 i 8/10 części realności lwh. 1066 ks. grunt. gminy Brzozów Stanisława Komskiego własnych na rzecz powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie.

Cena wywołania dla 4/10 części realności lwh. 608 80 zł., wadyum 8 zł.

Cena wywołania dla 8/10 części realności lwh. 1066 200 zł., wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Emila Witkiewicza z Brzozowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 7 listopada 1895.

L. 4889 — (8369 1—3)

Na dniu 23 grudnia 1895 i 23 stycznia 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w tutej. sądzie egzekucyjna licytacya 1|5 części ciała hipot. wyk hip. l. 358 i 772 gminy kat Płaucza wielka Filipa Olejnika a względnie Ołeksy Olejnika własnej na rzecz Borucha Herscha 2 im. Asta pto 17 zł. z pn.

Cena wywołania 934 zł.

Zakład 93 zł.

Reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. Registraturze wolne do przejrzenia; kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono tut. c. k. notaryusza p. Włodzimierza Lewickiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa, 15 września 1895.

L. 29100 — (8297 1—3)

C. k. Sąd powiat. miejs. deleg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy Oszczędności w sumie 55 zł. 68 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh 115 ks. grunt. gm. kat. Zaczernie objętej Wojciecha Gasiciela własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 14 stycznia 1896 i 14 lutego 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 611 zł. 80 ct., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 61 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miejsko deleg.

Tarnów, dnia 14 października 1895.

L. 10069 (8357 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Momidłowskiego przeciw Antoniemu Matyaszkowi względnie tegoż masie spadkowej i Janowi Matyaszkowi w kwocie 300 zł z pn. odbędzie się w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w dniu 10 stycznia 1896 i w dniu 7 lutego 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż 10/24 części realności l. k. 41 lwh. 36 ks. grunt. gm. kat. Rzeszów przez publiczną licytacyę.

Cena wywołania 1969 zł. 56 ct., wadyum 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Rzeszów, 31 października 1895.

Konkursa.

L. 85192 (8259 3—3)

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych w Janowicach obok Zakliczyna w powiecie Tarnowskim, w Hoczwi w powiecie Liskim i w Prusach w powiecie Lwowskim za kontraktem służbowym i kaucyą po 200 zł. wa.

Płaca dla Janowiec:
rocznych 150 zł. wa.
ryczałt kancelaryjny 40 zł. wa.
i wynagrodzenie rocznie 120 zł. aw.
za codziennego posłańca pieszego do Zakliczyna i napowrót.

dla Hoczwi:
płaca rocznych 150 zł.
ryczałt kancelaryjny 40 zł.

dla Prus:
płaca rocznych 150 zł.
ryczałt kancelaryjny 40 zł.
i wynagrodzenie 120 zł. za codziennego posłańca pieszego do przystanku kolei żelaznej w Podhorcach i napowrót.

Podania należy wnieść o Janowice i Prusy do 8 zaś o Hoczew najpóźniej do 14 grudnia br. do ck. gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 25 listopada 1895.

L. 1696 (8283 2—3)

Niniejszem rozpisuje się ponownie Konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu sanitarnego Rybotycze z siedzibą w Rybotyczach, obejmującego 18 gmin z ludnością 9972 na obszarze 164·2 klm. z płacą roczną 700 zł. i ryczałtem na koszta podróży służbowej 300 zł. aw.

Kompetenci wykazać się mają:

1. poświadczeniem fizycznej zdolności,
2. prawem obywatelstwa austryackiego,
3. dyplomem doktora medycyny uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,
4. świadectwem moralności,
5. znajomością języków krajowych i 2 letnią praktyką w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy winien będzie utrzymywać aptekę domową.

Stabilizacya nastąpi dopiero po roku nienagannej służby.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego do 20 grud. 1895.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Dobromil, 13 listopada 1895.

L. 3079 (8322 2—3)

Z dniem 1 stycznia 1896 nadaną będzie posada kancelisty Rady powiatowej w Chrzanowie. Do posady tej przywiązaną jest pensya w kwocie 600 zł., dodatek aktywalny 120 zł. rocznie, tudzież prawo do 6 pięcioleci po 30 zł. i prawo do emerytury. Nadaną ona zostanie prowizorycznie na rok, po upływie którego nastąpić może stabilizacya.

Podanie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Chrzanowie w terminie po dzień 15 grudnia 1895.

Z Wydziału Rady powiatowej.
w Chrzanowie, dnia 22 listopada 1895.

L. 1682 (8260 3—3)

Celem obsadzenia posady stałego sługi przy katedrze rolnictwa w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 1 stycznia 1896.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 300 zł. oraz dodatek aktywalny 75 zł. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę, winien udowodnić znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, tudzież uzdolnienie fizyczne potrzebne do pełnienia obowiązków.

Koniecznie wymaga się, aby kandydat był uzdolnionym stolarzem lub ślusarzem.

Podania zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie, wnieść należy w terminie wyżej wskazanym do Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie a zostający w służbie publicznej mają to uczynić za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ust. z dn. 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. będą przy obsadzeniu rzeczonej posady uwzględnieni przedewszystkiem wysłużeni podoficerowie c. k. armii **posiadający przepisane warunki,** a dopiero w braku tychże mogliby być ewentualnie uwzględnieni kompetenci stanu cywilnego.

Kraków, d. 28 listopada 1895.

L. 1313 (8282 2 - 3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu Zaleszczyckim ogłasza się konkurs:

A. Przy szkole 5-klasowej żeńskiej w Zaleszczykach na dwie posady nauczycielek starszych z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie i na jedną posadę nauczycielki młodszej z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

O posady nauczycielek starszych ubiegać się mogą kandydatki z egzaminem do szkół wydziałowych, lub kandydatki z patentem kwalifikacyjnym nauczycielskim, które ukończyły kurs rysunkowy przy szkole przemysłowej a względnie kurs robót przy szkole wydziałowej we Lwowie lub Krakowie, wreszcie kandydatki mające uzdolnienie udzielania nauki języka niemieckiego w szkołach z językiem wykładowym niemieckim

B. Przy szkole 5-klasowej męskiej w Zaleszczykach:

1. na jedną posadę nauczyciela starszego z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

2. na jedną posadę ks. katechety rzym. kat. i jedną posadę ks katechety gr. katol. z płacą po 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

O posadę pod 1. wymienioną ubiegać się może kandydat z patentem ..nym nauczycielskim, który ukończył kurs rysunkowy przy szkole przemysłowej; o posady zaś ks. ks. katechetów mających obowiązek udzielania nauki religii w szkole 5-klasowej męskiej i żeńskiej, ubiegać się mogą księża świeccy lub zakonni kanonicznie ordynowani.

C. Przy szkole 4-klasowej mieszanej w Tłustem na jedną posadę nauczyciela (nauczycielki) starszego z płacą 450 zł i 10% dodatkiem na mieszkanie i jedną posadę nauczyciela (nauczycielki) młodszego z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

D. Przy szkołach dwuklasowych mieszanych 1. w Sinkowie, 2. w Nowosiółce, kost. 3. w Uhryńkowcach, 4. w Winiatyńcach po jednej posadzie nauczyciela (nauczycielki) młodszego z płacą po 300 zł.

5. w Uścieczku posada nauczyciela (nauczycielki) młodszego z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

E Przy szkołach jednoklasowych mieszanych z płacą 300 zł. wolnem mieszkaniem i użytkiem jednego morga pola: 1. w Bedrykowcach, 2. Błyszczance, 3. Dupliskach, 4. Hlinkowcach, 5. Holihradach, 6. Hołowczyńcach, 7. Kościelnikach, 8. Koszyłowcach, 9. Kułakowcach, 10. Kołodróbce. 11. Lataczu, 12. Lisowcach, 13. Milowcach, 14. Myszkowie, 15. Pieczarnej, 16. Słonem, 17. Swierzkowcach, 18. Szutromińcach, 19. Szypowcach, 20. Szczytowcach, 21. Zazulińcach, 22. Żabawie.

F. Przy szkołach jednoklasowych z płacą, emolumentami i wolnem mieszkaniem: 23. w Chmielowej płaca 298 zł. i jeden morg pola, 24. w Dobrowlanach płacą 290 zł. i $3^1/_2$ morgów pola, 25. w Iwaniu płaca 278 zł i $4^1/_2$ korca zboża.

W szkołach pod A. B. C. wymienionych jest język wykładowy polski, zaś we wszystkich innych ruski.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe oraz tabelę kwalifikacyjną, wykaz służby nauczycielskiej ewentualnie dekret wymiaru wkładki emerytalnej, należy wnosić za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Zaleszczykach w terminie do 31 grudnia 1895.

Podania spóźnione lub nieudokumentowane należycie nie będą uwzględnione.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej
w Zaleszczykach, dnia 20 listopada 1895.
Kierownik c. k. Starostwa i Przewodniczący.

L. 1435 (8341 2—3)

Celem obsadzenia posady c. k. strażnika cywilno-policyjnego w etacie tutejszej c. k. Dyrekcyi Policyi z płacą rocznych 360 zł. i dodatkiem aktywalnym rocznych 90 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 stycznia 1896.

Posada ta zastrzeżoną jest w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60. d. p. p. w pierwszym rzędzie wysłużonym podoficerom.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania za pośrednictwem swej przełożonej Władzy a jeżeli nie służą czynnie bezpośrednio i w powyżej oznaczonym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie dołączając: świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, przez lekarza rządowego wystawione, tudzież dowody znajomości języków polskiego, ruskiego i niemieckiego a wysłużeni podoficerowie nadto certyfikat, stwierdzający ich uprawnienie do ubiegania się o tę posadę.

Lwów, 1 grudnia 1895.
C. k. Radca Dworu i Dyrektor Policyi.

L. 1601 (8343 1—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posady stałych nauczycieli przy szkołach ludowych, mianowicie:

1. W 6 klasowej szkole męskiej i 5 klasowej szkole żeńskiej w Trembowli, po jednej posadzie nauczycieli religii dla młodzieży obrządku rzym. kat. z płacą 600 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

2. Posada młodszego nauczyciela przy 6 klasowej szkole męskiej w Trembowli z płacą 360 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

3. W 3 klasowej szkole mieszanej w Kobyłowłokach posada nauczyciela kierującego z płacą 300 zł. i 50 zł. dodatek za kierownictwo i wolnem mieszkaniem, tudzież posada starszego nauczyciela ewentualnie i młodszego z płacą 300 zł.

4. W 4 klasowej szkole mieszanej w Łoszniowie posada starszego nauczyciela, tudzież i ewentualnie dwie posady młodszych nauczycieli z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym.

5. Posady samoistnych nauczycieli w szkołach 1 klasowych z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem: w Boryczówce, Brykuli nowej, Małowie, Mogilnicy starej i Skomoroszu.

6 Posady młodszych nauczycieli w szkołach 2 klasowych z płacą 300 zł. w Chmielówce, Darachowie, Hleszczawie, Ilawczu, (25 zł. na mieszkanie) Iwanówce, Mogilnicy nowej, Romanówce, Janowie (10 prc. dodatkiem na mieszkanie) Strusowie (10 prc. dodatkiem na mieszkanie)

Od kandydatów na posady nauczycieli religii wymaga się kwalifikacyi wymienionej w § 3 ustawy szkolnej krajowej z dnia 1 grudnia 1889 Nr. 71 gdzie są i bliżej określone ich obowiązki, zaś od kandydatów na inne posady kwalifikacyi do szkół ludowych pospolitych z językiem polskim i ruskim, nadto przy szkołach 3 i 4 klasowych kwalifikacyi z języka niemieckiego.

O posady nauczycieli świeckich z wyjątkiem przy szkole 6 klasowej męskiej w Trembowli mogą kompetować i nauczycielki.

Podania zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i należycie udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Trembowli do 31 grudnia 1895.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Trembowla, d. 12 grudnia 1895.
C. k. Starosta i Przewodniczący.

Upadłości.

L. 23263 (8346)

C. k. Sąd krajowy ogłasza, że konkurs do majątku Izaaka Spiry, kupca z Krakowa uchwałą ddto 5 grudnia 1892 do l. 39675 otwarty, zniesionym został.

Kraków, dnia 25 października 1895.

L. 70 (8328)

W konkursie Henryka Szamcera byłego handlującego naftą w Tarnowie, wyznacza komisarz konkursowy do wniesienia zarzutów pko projektowi repartycyi całego majątku do l. 24122 wniesionemu termin do 15 grudnia b. r. włącznie zaś do

a) likwidacyi pretensyi Skarbu państwa w kwocie 10 zł. $98^1/_2$ ct. do l. 19647 zgłoszonej,

b) do powzięcia uchwały ogółu wierzycieli co do wniosku zarządcy uznania za nieściągalnych pretensyi masy dotąd niezrealizowanych;

c) powzięcia uchwały ogółu wierzycie li w przedmiocie przyznania honoraryum zarządcy masy,

d) przesłuchania wierzycieli na rachunek z zarządu masą,

e) do rozprawy na możliwe zarzuty pko projektom repartycyi, termin na 20 grudnia 1895 godz. 9 przedpołudniem w biórze nr. 15 z tem, że rachunek zarządu masą w szczególności także wykaz honoraryum zarządcy do l. 24000) i projekt repartycyi do l. 24122 przeglądnąć można w biórze nr. 15 i u zarządcy masy adw. dr Ringelheima.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, 27 listopada 1895.

Księgi gruntowe.

L. 7928 (8315 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie przedsięweźmie w dniu 15 stycznia 1896 o godz. 9 przedpołudniem dochodzenia w celu uzupełnienia księgi gruntowej gminy kat. Sokołów przez wciągnięcie do niej parceli budowl. 803 dotąd żadnym wykazem hip. nie objętej stanowiącej realność pod lk. 597 w Sokołowie w posiadaniu Borucha i Maryem Simy Wurzlowej się znachodzącą.

Z tego powodu wzywa każdego, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków po siadania, aby się w Sądzie tutejszym na terminie powyższym zgłosił i wszystko co uzna za potrzebne do wyjaśnienia i ochrony praw swoich przytoczył.

Operat dochodzeń złożony zostanie po terminie w tut Urzędzie ksiąg gruntowych do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości sporządzić się mającego arkusza posiadania wnieść należy w Sądzie tut. ustnie lub pisemnie przed dniem 19 lutego 1896, w dniu tym bowiem o godz. 9 przedpołudniem w razie wniesienia zarzutów przedsięwzięte będą dalsze dochodzenia.

Sokołów, dnia 27 marca 1895.

Kuratele.

L. 11686 (8275 2—3)

Maryę Bandura z Majdanu uznano za marnotrawczynię, jej kuratorem Dmytro Bocian z Majdanu.

C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 26 października 1895.

Wyroki prasowe.

L. 13662 (8323)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł, na mocy §§ 489 i 493 p. k., że treść artykułu pod napisem: „Kto jest Patryotą" umieszczonego na pierwszej stronie czasopisma „Kuryer Przemyski" z dnia 24 listopada 1895 Nr. 102 wychodzącego w Przemyślu zawiera przedmiotową istotę czynu występku określonego w § 302 uk., a treść artykułu pod napisem „Lueger i Graf Badeni" umieszczonego na drugiej stronie tego samego numeru 102 przedmiotową istotę czynu występku, określonego w § 300 uk., że zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego numeru „Kuryera Przemyskiego" przez c. k. Prokuratoryę Państwa zarządzona.

W skutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie a zabrany nakład ma być zniszczony

Przemyśl, 27 listopada 1895.

L. 6439 (8355)

Kołomyjski c. k. Sąd obwodowy jako Trybunał prasowy w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa z 10 listopada 1895 l. 3553 postanowił na zasadzie § 492 p. k. orzec, że zabrania rozpowszechnianie pomieszczonego w Nr. 6 „Gazety Pokuckiej" z 6 października 1895 l. 6 artykułu pod tytułem „Z bieżącej chwili w ustępie od słów „Wielkie zadanie będzie miała komisya" do słów: „taki bowiem już zwyczaj".

Kołomyja, 22 listopada 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11822 (8271 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ustanawia z powodu wniesionego przez Jana Początka pozwu de praes 12 maja 1895 l 5014 o uznanie pretensyi 14 zł. w. a. z przyn. za zgasłą i celem doręczenia ts. rezolucyi z dnia 28 czerwca 1895 l. 6788 dr. Wiktora Szancera adw. w Dąbrowie kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Wolfa Branda i do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiszgowego wyznacza się termin na dzień 8 stycznia 1896 o godz. 9 rano, na który się strony pod rygorem prawa wzywa.

Wolfowi Brandowi poleca się, by ustanowionemu kuratorowi podał środki obrony lub innego zastępcę ustanowił, gdyż w razie przeciwnym skutki złej obrony sobie przypisać będzie winien.

Dąbrowa, dnia 20 października 1895.

L. 23472 (8143 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Padykułę, że w sprawie wekslowej Bronisławy Lebowicz przeciw niemu pto 20 zł., kuratorem dla niego adw. dr. Psarski z substytucyą adw. dr. Holtzera ustanowionym i temuż kuratorowi wydany nakaz zapłaty doręczony został.

Tarnów, 14 listopada 1895.

L. 6481 (8274 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Banasia, że Abraham Freundlich z Rabki wniósł przeciw niemu dnia 21 listopada 1895 pozew o zapłacenie 30 zł. a. w., że do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 17 grudnia 1895 o godz. 8 rano wyznaczono i dla niego kuratorem p. Piotra Michałka c. k. Notaryusza z Jordanowa ustanowiono.

Wzywa się zatem Jana Banasia, aby kuratorowi informacyę do sporu udzielił, lub innego zastępcę Sądowi wskazał, inaczej bowiem skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, 22 listopada 1895.

L. 20807 (8267 3—3)

C. k Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Emmę z hr. Rejów Ochocką, że na dniu 29 lipca 1895 wniósł przeciw niej Franciszek Rawicz Mysłowski do l. 13933 pozew do postępowania pisemnego o własność i oddanie posiadania pg. lk. 699 w skład dóbr Zwiniacz wchodzącej zpn. i że takowy doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi dr. Schmidtowi

Wzywa się zatem niewiadomą z miejsca pobytu Emmę z hr. Rejów; Ochocką, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podała albo sądowi innego zastępcę wskazała, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzona będzie.

Tarnopol, dnia 16 listopada 1895.

L. 64193 (8213 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że wskutek prośby Izydora Hermanna jako prawonabywcy Salamona Landaua za przystąpieniem krajowego składu publicznego dla zboża i spirytusu, połączonego ze składem wolnym we Lwowie de praes. 13 listopada 1895 l. 64193 wdraża postępowanie amortyzacyjne względem zaginionego poświadczenia zastawu (Warrant) z daty Lwów, 26 października 1895 l. 122 wydanego przez krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie połączony ze składem wolnym Salamonowi Landau zamieszkałemu w Bursztynie na złożone w tymże składzie 10.007 klgr. brutto siemienia konopnego i wzywa niniejszym edyktem posiadacza powyższego warrantu, ażeby takowy w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w części urzędowej Gazety lwowskiej tem pewniej sądowi przedłożył ileże po upływie tegoż terminu takowy na żądanie Izydora Hermanna za amortyzowany uznany zostanie.

Lwów, dnia 16 listopada 1895.

L. 18009 (8221 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Chaima Ellnera, że na prośbę Edwarda Bloch wydano przeciw niemu tus. uchwałą z dn. 26 października 1895 l. 18009 nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. aw. z pn.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Peipera z zastępstwem adw. dr. Reisnera i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 26 października 1895.

L. 6798 (8244 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Justyna Stawiskiego, że w sprawie spadkowej po śp. Annie z Biszczaków Stawiskiej Fecio Galak dla niego ustanowionym został kuratorem i że temuż rezolucya z 19 lutego 1895 l. 991 doręczoną została

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 12 października 1895.

L. 5433 (8243 3—3)

Sąd nie znając miejsca pobytu Tacyanny Halczakowej ustanawia dla niej kuratorem Mojseja Pańczaka a zarazem wzywa ją, aby się do spadku po ojcu swym Waniu Wilczyńskim dnia 13 września 1893 w Powroźniku bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym w przeciągu jednego roku oświadczyła, gdyż w razie nie wniesienia deklaracyi kurator jej Mojsej Pańczak deklaracyę spadkową wniesie.

Muszyna, d. 1 sierpnia 1895.

L. 5454 (8188 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzostku zawiadamia niniejszem Katarzynę Tokarz, Jędrzeja Wojtaszka, Maryannę Żołna i Wiktorye Nowicką po Jakóbie Wojtaszku pozostałe dzieci; tudzież Maryannę z Korczyńskich Piotrowską po Janie Korczyńskim pozostałą córkę a wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Jakób Wojtaszek dnia 2 lutego 1894 w Grudny dolnej, zaś Jan Korczyński dnia 2 maja 1894 w Bączałce bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia umarli, że więc rzeczą ich spadkobierców jest, w przeciągu roku, albo osobiście, albo przez pełnomocnika się zgłosić i oświadczenie do spadku złożyć, gdyż w przeciwnym razie spadek tychże ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionymi dla nieobecnych kuratorami Janem Potyrałą i Michałem Dziadurą przeprowadzony i przyznany będzie.

Brzostek, 22 listopada 1895.

L. 7884 (8144 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie podaje do wiadomości, iż dnia 24 listopada 1893 zmarł w Baligrodzie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli za testament uznanego Ignacy Szybowski i sąd nieznające pobytu synów tegoż Michała Andryja i Matwija Szybowskich wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Kopczyńskim z Baligrodu dla nich ustanowionym.

Baligród, 30 października 1895.

L. 4172 (8208 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Manne Jakóba, że w dniu 22 listopada 1894 zmarła w Wieliczce Gołda Jakóbowa.

Nieznając miejsca pobytu syna jej Manne Jakóba, wzywa go, aby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia 28 września 1895 wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku będzie przeprowadzona z dziedzicami zgłaszającymi się oraz z kuratorem p. Franciszkiem Aywasem z Wieliczki dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, 28 września 1895.

L. 7094 (8203 3—3)

Niniejszym edyktem zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Grzesiaka, iż pod dniem 11 listopada 1895 l. 7094 wytoczyła Agnieszka z Mików Grzesiakowa przeciw niemu i spólnikom pozew o rozdział spółwłasności realności lwh. 65 w Zagaciu przez publiczną licytacyę, że rezolucyą z dnia 13 listopada 1895 l. 7094 wyznaczono na ten pozew termin do rozprawy ustnej na dzień 20 stycznia 1896 w tutejszym sądzie, a rezolucyę tę doręczono p. Franciszkowi Horakowi zastępcy notaryusza w Liszkach jako ustanowionemu dla Jana Grzesiaka kuratorem.

Wzywa się przeto Jana Grzesiaka, by ustanowionemu kuratorowi swe środki obronne podał, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi wskazał, gdyż inaczej wszelkie szkodliwe następstwa, mogące dla niego wyniknąć z zaniedbania tej ostrożności sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Liszki, 13 listopada 1895.

L. 7503 (8229 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Włodzimierza Demaja, że w sprawie zaintabulowania go za właściciela 2/4 części realności lwh. 30 oraz 2/32 realności lwh. 31 ks. gr. gm. Muszynka dla niego ustanowiony został kuratorem Wanio Koczański i że temuż rezolucya z dnia 5 marca 1895 l. 8116 doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 2 listopada 1895.

L. 62476 (8233 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie oznajmia niewiadomym z życia i z miejsca pobytu spadkobiercom ś. p. Wilhelma Schanzenbacha a to Janowi i Franciszkowi Schanzenbachom, Franciszce Kucz, Elżbiecie 1o Kolvus 2o Zagórskiej, Anny Schramek, Józefie Zubrzyckiej, że przeciw nim przez Antoninę Pękalską, Teodora Kaczorowskiego, Jana Wilińskiego imieniem własnem i w imieniu mał letniej córki Karoliny Wilińskiej działającego i Aleksandra Edwarda 2 im. Jankowskiego pozew o uznanie, że prawo własności poł. domu i 1/4 części gruntu pod lk. 250 3/4 we Lwowie w poz. 8 i 9 karty B wyk. hip. 194 z III m. Lwowa na rzecz masy spadkowej ś. p. Wilhelma Schanzenbacha zapisane zgasło i o wykreślenie tymże tego prawa oraz o uznanie prawa własności tej części realności na wspólną rzecz powodów, w dniu 5 listopada 1895 do l. 62476 wniesionym został.

Gdy ci pozwani z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, ustanawiamy dla nich kuratorem adw. dr. Obmińskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Kuczkiewicza i powyższy pozew wyznaczając 90 dniowy termin do obrony mianowanemu kuratorowi doręczamy.

Wzywamy zatem pomienionych pozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące skutki następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 9 listopada 1895.

L. 24557 (8292 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Markusa Schleimera, że na prośbę pierwszego galicyjskiego Towarzystwa zaliczkowego dla przemysłu i związek wierzycieli w Stanisławowie, wydano przeciw niemu i innym dnia dzisiejszego nakaz solidarnej zapłaty sumy wekslowej 287 zł. 98 ct. wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Sokalowi z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 9 listopada 1895.

L. 19559 (8286 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Chaima Ellnera na prośbę S. Viertel wydano przeciw niemu tus. uchwałą z dnia 23 listopada 1895 l. 19559 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. aw. z pn.

Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Peipera z zastępstwem adw. dr. Dawida i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 23 listopada 1895.

L. 19560 (8287 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Chaima Ellnera że na prośbę S. Viertel wydano przeciw niemu tus. uchwałą z dnia 23 listopada 1895 l. 19560 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. w. a. z pn.

Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Dawida i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 23 listopada 1895.

L 26930 (8279 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Edward Suchard a c. k. notaryusz w Podbużu wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 września 1895 l. 17116 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Chodorowie z dniem 30 listopada 1895 z urzędowania w Podbużu ustępuje, a dnia 3 grudnia 1895 urzędowanie w Chodorowie obejmuje.

Z c. k. wyższego sądu krajowego.

L. 17651 (8296 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Rzeszowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Sarę Laub, iż Henryka Broczyner wytoczyła przeciw niej pozew drobiazgowy o zapłacenie kwoty 50 zł. w. a. że termin do rozprawy na dzień 17 grudnia 1895 o godzinie 9 rano wyznaczono i kuratorem dla tejże adw. dr. Jakóba Urberalla ustanowiono.

Rzeszów, 17 listopada 1895.

L. 9488 (8309 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Popowicza, że przeciw niemu wniósł Mojżesz Reichenthal skargę de praes 18 października 1895 l. 9488 o zapłatę 150 zł., że kuratorem dla niego ustanowiono Józefa Wańczyka z Przychojca i że do obrony wyznaczono termin na dzień 11 grudnia 1895.

Wzywa się zatem tegoż niewiadomego z życia i miejsca pobytu, aby swemu kuratorowi środków obrony dostarczył lub sobie innego zastępcę ustanowił, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 28 października 1895.

L. 10199 (8330 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szymona Pańka, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło przeciw niemu dnia 3 lipca 1895 pozew o 93 zł., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 12 grudnia 1895 wyznaczono, dlań zaś kuratorem dr. Flakowicza adwokata w Sanoku ustanowiono.

Sanok, 15 sierpnia 1895.

L. 10202 (8331 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej-delegowany zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Banasiewicza i Władysława Pawińskiego, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło dnia 3 lipca 1895 l. 10202 pozew o 110 zł. 65 zł. z pn. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 12 grudnia 1895 wyznaczono, dlań zaś kuratorem dr. Flakowicza adw. w Sanoku ustanowiono.

Sanok, 22 lipca 1895.

L. 10203 (8332 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej-delegowany zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Pawła Drozda, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło pod dniem 3 lipca 1895 l. 10203 pozew przeciw niemu o 248 zł. 2 ct. wa.. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 12 grudnia 1895 wyznaczono, dlań zaś kuratora w osobie dra Flakowicza adwokata w Sanoku ustanowiono.

Sanok, dnia 22 lipca 1895.

L. 10915 (8316 1—3)

Zawiadamia się nieobecnego Franciszka Rolka z Borku wielkiego, że na pozew Józefa Paszkowskiego o 100 zł. wyznaczony został termin do rozprawy sumarycznej na dzień 5 grudnia 1895 o godz. 9 rano.

Kuratorem dlań ustanowiono dr. Ujejskiego w Ropczycach.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 17 sierpnia 1895.

(8321 1—3)

Pan dr. Andrzej Kos adw. krajowy we Lwowie zamierza przesiedlić się z dniem 18 lutego 1896 do Delatyna.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 23 listopada 1895.

L. 7433 (8218 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle w sporze wekslowym Tauby Schinagel przeciw Meyerowi Bergerowi pto 300 zł. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Meyera Bergera kuratorem adw. dr. Pawłowskiego ze substytucyą adw. dr. Steinhausa w Jaśle i wzywa kuranda, aby dla strzeżenia swych praw udzielił kuratorowi informacyi lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, gdyż w przeciwnym razie złe skutki samemu sobie przypisze.

Jasło, 23 listopada 1895.

Doniesienia prywatne.

C. k. austr. koleje państwowe.

L. 44756 (8373 1—2)

Rozpisanie konkursu.

Celem obsadzenia jednej posady aspiranta geometry z rocznem adjutum 600 zł. aw. przy c. k. Dyrekcyi ruchu kolei żelaznych w Stanisławowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Po przebyciu jednorocznej praktyki i po złożeniu przepisanych egzaminów służbowych kandydat osiąga posadę stałą asystenta z roczną płacą 500 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 240 zł. aw., tudzież z prawem posuwania się w płacy o 100 zł. co dwa lata.

Podania zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. tudzież świadectwami nieprzekroczonego wieku 35 lat, obywatelstwa austryackiego, moralności, ukończenia szkół średnich i złożenia rządowego egzaminu na geometrę ewidencyjnego, należy wnieść do c. k. Dyrekcyi ruchu kolei żelaznych w Stanisławowie.

Kandydaci, ktorzy wykazać się mogą ukończonemi studyami technicznemi otrzymują przy nominacyi na asystenta odrazu płacę 600 zł. i dodatek na mieszkanie, a kandydaci, którzy oprócz studyów technicznych wykażą wyższe praktyczne kwalifikacye, otrzymują przy nominacyi na asystenta płacę 700 zł. i dodatek na mieszkanie.

Stanisławów, dnia 29 listopada 1895.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei żelaznych w Stanisławowie.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei żelaznych w Stanisławowie.

L. 40047 (8372)

Rozpisanie konkursu

na posadę blokmistrza w obrębie c. k. Dyrekcyi ruchu kol. żel. w Stanisławowie natychmiast obsadzić się mającą. o którą wysłużeni podoficerowie w myśl ust. z 19 kwietnia 1872 l. 60 d. p. p. na podstawie certyfikatu ubiegać się mogą.

Oznaczenie posady obsadzić się mającej	Do tej posady przynależne pobory służbowe z tytułu: płacy	Do tej posady przynależne pobory służbowe z tytułu: dodatku na mieszkanie	Dzienne płacy w czasie poczpraktyki zł	Dzienne płacy w czasie poczpraktyki ct	wymagane wiadomości i bliższe warunki osiągnięcia posady	Posada wymagająca: praktykę trwającą	Posada wymagająca: złożenia egzaminów z przedmiotów	Podanie stemplowane wnieść należy do
Blokmistrz (podurzędnik)	zł. 500	systemizowany dodatek na pomieszkanie	1	25	Szkoła wydziałowa, przemysłowa albo niższa realna (gimnazyalna) lub podobna szkoła wojskowa jeżeli ubiegający się nie służył w c. i k. wojsku jako sierżant lub Zugsführer lub równorzędnej randze. Znajomość języka niemieckiego i języka polskiego lub ruskiego, zdrowa budowa ciała, wiek do 45 lat i życie nienaganne. Dowód fachowej rutyny i dłuższego zatrudnienia w fabryce kolejowych urządzeń zabezpieczających jako monter lub robotnik kierujący.	6-cio miesięczna praktyka w charakterze pomocnika blokmistrza o dziennej płacy	1. Znajomość elektrycznych i mechanicznych aparatów, części składowych urządzeń zabezpieczających, tudzież wszelkich robót około wykonania i zastosowania takowych jak nie mniej materyałów i narzędzi do robót tych przynależnych. 2. Zrozumienie planów projektowych i wiązań przewodów elektrycznych. 3. Instrukcya dla blokmistrzów. 4. Przepisy dotyczące obchodzenia się z urządzeniami zabezpieczającemi. 5. Znajomość służby strażników blokowych. 6. Przepisy sygnalizacyi. 7. Przepisy bezpieczeństwa służby kolejowej. 8. Instrukcya co do używania wózków i tresyn.	C. k. Dyrekcyi ruchu kol. żel. w Stanisławowie do 20 grudnia 1895

Uwaga: Czas służby wojskowej doliczy się do czasu służby kolejowej tylko przy bezpośredniem przejściu za dopłatą statutowych wkładek do funduszu pensyjnego względnie prowizyjnego. Do podania konkursowego należy dołączyć certyfikat wojskowy oraz świadectwo lekarskie stwierdzające zupełną czerstwość zdrowia.

Stanisławów, dnia 28 listopada 1895.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei żel.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.